GAZETA POLSKA w BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6 blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 28 | Curytyba, Sroda dnia 13 Lipca 1927 | Rok XXXV

Juljusz Słowacki

MOTTO:
„Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę, smutno mi Boże!"

Dnia 25 czerwca br. przywieziona zostały do Polski prochy wielkiego poety polskiego Juljusza Słowackiego. Słowacki większą część swojego życia spędził na obczyźnie, zdala od kraju, tam tworzył i tam umarł. Pochowany został w Paryżu na cmentarzu Montmartre.

Dopiero teraz, kiedy 78 lat upłynęło od jego śmierci prochy jego powróciły do ukochanej przez poetę ojczyzny. 30 lat temu przewieziono prochy Adama Mickiewicz do Krakowa i pochowano na Wawelu, wśród grobów królewskich.

Mickiewicz również umarł zdala od ojczyzny i długie lata na obczyźnie przebywał. Cały szereg wybitnych Polaków, żyjących w tamtej epoce spędziło część swego życia poza krajem. Po upadku powstania w 1831 roku, kiedy silniejszy rząd rosyjski stłumił słabszych powstańców, wszyscy, którzy w powstaniu brali udział, zarówno ci, którzy walczyli orężem, jak słowem musieli opuścić granice Polski.

Udali się wtedy do Saksonji, do Drezna, a potem do Francji, do Paryża. Tak się zaczęła pierwsza emigracja czyli wychodźtwo polskie. I stało się tak, że najlepsza cząstka narodu: politycy, żołnierze, uczeni, pisarze, muzycy i malarze polscy żyli, myśleli, pracowali i tworzyli na obczyźnie, przeważnie w Paryżu. W Paryżu mieszkał wielki patrjota, śmiały i mądry książe Adam Czartoryski, tutaj opracował swe działa wielki historyk Lelewel, tutaj napisał Adam Mickiewicz, jeden z najpiękniejszych polskich poematów: „Pana Tadeusza", tutaj układał i komponował swe mazurki i polonezy, wielki muzyk Fryderyk Szopen. Niezliczona ilość mogił polskich na wszystkich cmentarzach paryskich przypomina nam po dziś dzień owych emigrantów. Wszyscy oni pragnęli gorąco powrócić do kraju, ale nie mogli, bo groziło im więzienie lub zesłanie na Syberję przez rząd rosyjski. Za życia nie powrócił z nich nikt. Zaledwie po śmierci zwłoki kilku z nich przewieziono na ziemię ojczystą.

Juljusz Słowacki urodził się w 1809 roku w Krzemieńcu na Wołyniu, nad brzegami rzeki Ikwy, która potem tak często występuje w jego wspomnieniach. Wychowany przez kochającą go matkę (ojciec jego, Euzebjusz Słowacki, profesor wymowy na uniwersytecie wileńskim osierocił go 1814 r.) pieszczony, zachował kobiecą miękkość usposobienie i wątłe zdrowie. Naukę szkolną i studja uniwersyteckie odbywa w Wilnie. W roku 1829 przybywa do Warszawy, gdzie pracuje w biurze jako urzędnik. Tu w stolicy Polski znajduje się poeta w chwili wybuchu powstania w listopadzie 1830 roku. Wielkie wypadki narodowe budzą wyobraźnię młodego poety. Powstają jego utwory rewolucyjne jak: „Bogarodzica", „Kulig", „Pieśń Legionów", ale gdy rewolucja przechodzi w fazę wojny, zapał poety opada i rzeczywistość wydaje mu się zbyt straszną. Idąc za radą ukochanej matki Słowacki opuszcza kraj, aby nigdy już do niego nie powrócić. Wyjazd z kraju w czasie powstania był dla niego później nieustającem źródłem wyrzutów sumienia.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Dreźnie wyrusza poeta do Londynu, gdzie jako kurjer ma przewieźć depeszę rządu narodowego. Przebywa tam rok, poczem udaje się do Paryża, gdzie zgromadziła się cała prawie emigracja polska.

Poezja polska miała wówczas do spełnienia o wiele ważniejsze zagadnienie niż w normalnych warunkach. Polacy byli pozbawieni swego rządu, swego wojska, swoich praw. Myśl polska musiała się ukrywać w domowem zaciszu. I w takiej właśnie chwili, poeci stali się duchowymi wodzami narodu, oni panowali nad polską myślą, oni wzięli w swe ręce rząd polskich dusz. Najpotężniejszym duchowym wodzem swego narodu był ten, który „kochał za miljony"
Adam Mickiewicz.

Słowacki nie posiadał tak wielkiej siły ducha, jak Mickiewicz, ale i on stał się narodowym wieszczem, duchowym wodzem swego narodu. W utworze p. t. „Anhelli" opisuje życie wygnańców na Syberji. Przez usta kapłana Szamana, zwraca się do tłumu wychodźców i przemawia do nich jako wieszcz:

„Miejcie nadzieję, bo nadzieja przyjdzie z was do przyszłych pokoleń i ożywi je, ale jeśli w was umrze, to przyszłe pokolenia będą z ludzi martwych. A to o czem pomyślicie, wypełni się i wielka radość będzie na ziemi w on dzień zmartwychwstania. Lecz wy będziecie w grobach i całuny będą na was spruchniałe; wszakże wasze groby będą święte, a nawet Bóg od ciał waszych odwróci robaki i ubierze was w umarłych dumną powagę... będziecie piękni".

Opisując wygnańców na ziemi sybirskiej, Słowacki myśli o emigracji, która go otaczała. Ci nieszczęśni tułacze, bezdomni, zdala od ojczyzny, powinni być według poety, lepszymi i szlachetniejszymi, bo przyszłe pokolenia będą z nich brały przykład.

Emigracja polska we Francji — to według słów poety kwiaty, które wyrwane więdną zdala od swej ziemi. Smutki i nieporozumienia na emigracji rozumiał Słowacki tembardziej, że sam tęsknił do ojczyzny. Tęsknota poety do kraju przejawia się prawie we wszystkich jego utworach. Przyczynia się tu również usposobienie poety. Słowacki był z natury smutnym, a spotęgowało się to jeszcze na skutek warunków życiowych:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ze świata

NIEMCY.

— PRASA NIEMIECKA O TERORZE BOLSZEWICKIM. Cała prasa berlińska bez wyjątku potępia krwawy teror moskiewski i uważa to za podkopanie „prestige'u" moralnego sowietów i przychylnego nastroju, jaki zapanował dla Rosji wobec jej pokojowego stanowiska po zerwaniu z Anglją.

Tego zdania jest nawet posądzana o zbytnią przyjaźń z sowietami „Vossische Zeitung", podobnie jak i „Berliner Tageblatt", który krwawy czyn Moskwy uważa za rozpoczęcie agresywnej polityki sowietów wobec Anglji, czego zresztą Anglja się nie ulęknie.

„Berliner Tageblatt" dopatruje się jednocześnie powodów wewnętrzno politycznych: ożywienie partji i polityki partyjnej, oraz odwrócenie uwagi od walk partyjnych przeciwko opozycji.

„Germanja" dopatruje się w czynie tym zdenerwowania i jednocześnie słabości rządu sowieckiego i powątpiewa, czy system sowiecki zdoła się wobec podobnych metod postępowania utrzymać, o ile nie zrezygnuje z ideologji rewolucji światowej.

SZWAJCARJA.

POMYSŁOWY PROJEKT REFORMY KALENDARZA. Jak wiadomo, od szeregu lat omawiana jest potrzeba reformy kalendarza. W sprawie tej nawet utworzono przy Lidze narodów w Genewie komitet, zajmujący się tą sprawą.

Komitet ten omawiał już, między innemi, także sprawę zniesienia świąt ruchomych, wypływających ze zmiennego terminu Wielkanocy. Pod tym względem projektowane jest ustalenie dnia Zmartwychwstania Pańskiego na pierwszą niedzielę kwietnia, a Kościół nasz nie jest, podobno, przeciwny w zasadzie przeprowadzeniu takiej reformy.

Inną kwestją, zajmującą mocno zwolenników reformy kalendarza jest nowy podział miesięcy tak, aby posiadały jednakową liczbę dni. Najświeższy co do tego i — przyznać trzeba — pomysłowy projekt podaje p. Z. J. Weiler.

Według tego projektu, należałoby wstawić dzień jeden bez daty, który nosiłby nazwę „Święta noworocznego", a przypadałby w wigilję 1-go stycznia, poza tem zaś cztery dni takie, które odpowiadałyby datom zrównania lub przesilenia dnia z nocą.

Dni te nie miałyby również daty i nosiłyby nazwy. „Święta wiosny", „Święta lata", „Święta jesieni" i „Święta zimy".

Zreformowany w ten sposób rok składałby się z 12 miesięcy po 30 dni i przedstawiałby się, jak następuje:

Styczeń: Swięto Nowego roku i dni 30, od 1-go do 30-go.
Luty. Dni 30, od 1-go do 30 go.
Marzec: Od 1-go do 20-go, Swięto wiosny i od 21-go do 30-go.
Kwiecień i maj po dni 30, od 1-go do 30-go.
Czerwiec: Od 1-go do 20, Swięto lata i od 21 go do 30-go.
Lipiec i sierpień po dni 30, od 1-go do 30 go.
Wrzesień: Od 1-go do 20-go, Swięto jesieni i od 21 go do 30 go.
Październik i listopad po dni 30, od 1-go do 30-go.
Grudzień: Od 1-go do 20-go, Swięto zimy i od 21-go do 30 go.

W latach przestępnych przybywałby szósty dzień bez daty, odpowiadający 29-mu lutego w latach takich.

Wszystkie te dni bez daty byłyby dniami świątecznemi, obchodzonemi uroczyście.

Bezwątpienia projekt p. El. I. Weilera jest pomysłowy, pociągający, a nawet poetyczny, zdaje się jednak, że nie przezwycięży przyzwyczajeń odwiecznych i pozostanie w dziedzinie projektów nieurzeczywistnionych.

ANGLJA.

— KATOLICYZM W ANGLJI. Ostatni numer „Catholic Directory" podaje interesujące szczegóły o katolikach angielskich:

Katolików liczy Anglja 2 055 860 Liczba kapłanów, pomimo, że bardzo wielu zmarło w r. 1926, wynosi 2.665 księży świeckich i 1.460 zakonnych.

Wzniesiono 18 kościołów, 4 kaplice i 11 szkół. Liczba konwertytów w r. 1926 wynosi w 18 djecezjach Anglji 12 048, z tego na samą djecezję westminsterską przypada 1.727.

PODAJEMY do wiadomomości zainteresowanych kupnem ziemi, że ze względu na duże zainteresowanie się naszą kolonją

Eurydes Cunha

nabyliśmy nowe obszary obok kolonji, które parcelujemy i sprzedajemy, jak dotychczas na dogodne spłaty. Zawiadamiamy również, że wstrzymujemy ogłoszenia

Empreza de Expansao kolonial J.O. Esteves

stacja kolejowa CACHOEIRINHA, ramal Paranapanema Parana

Po bliższe informacje pisać do p. Piotra Nowackiego Caixa postal 204, Curityba, lub osobiście przy drodze Graciosa 90 (tramwajem Bacachery).

Wiadomości z Polski

GDAŃSK ŁAMIE PRAWA MIĘDZYNARODOWE. Wielkie wrażenie i oburzenie w społeczeństwie polskiem wywołała wiadomość o aresztowaniu przez policję gdańską obywatela polskiego Czesława Dziocha i wydaniu go władzom pruskim wbrew przyjętem zwyczajom międzynarodowem i obowiązującym umowom polsko-gdańskiem. Dzioch był w swoim czasie działaczem plebiscytowym na terenie Warmji i Mazurów. W związku z tem, zaznaczyć należy, iż Niemcy przeprowadzają za pomocą władz gdańskich inwigilację szeregu obywateli polskich. Jak się dowiadujemy na liście inwigilowanych znajduje się nawet dwóch dziennikarzy polskich, przebywających w Gdańsku. Bezczelność swoją posuwają Niemcy tak daleko, iż jak to się obecnie stało: wydają nawet rozkaz władzom gdańskim aresztowania na terytorjum Wolnego Miasta obywatela polskiego i wydania go zagranicę obcym władzom.

— ODPOWIEDŹ GDAŃSKA NA NOTĘ POLSKĄ. W związku z niebywałem postępowaniem władz gdańskich, które w sposób jaskrawo sprzeczny z zasadami prawa międzynarodowego aresztowały na terenie wolnego miasta i odstawiły władzom pruskim obywatela polskiego, Czesława Dziocha, komisarjat jeneralny Rzeczypospolitej wystosował do senatu gdańskiego notę, z żądaniem przywrócenia aresztowanemu wolności. Odpowiedź senatu gdańsk. jest jednym więcej dowodem lekceważenia przyjętych zasad międzynarodowych oraz po raz pierwszy w stosunkach polsko gdańskich spotykanego cynizmu. Senat gdański stwierdza, iż Diocha aresztowano na pograniczu Prus Wschodnich. Tymczasem świadkowie naoczni stwierdzają, iż został on aresztowony na ulicach miasta, w pobliżu budynku komisarjatu jeneralnego. przez urzędników policyjnych Wernera, Kreika i Sawę.

Aresztowanego wydano władzom pruskim bez rozpoczęcia jakiegokolwiek przewodu sądowego na miejscu w Gdańsku. Fakty powyższe są dowodem, iż odpowiedź senatu mija się zupełnie z prawdą i uchyla się od rzeczowych wyjaśnień.

Zakład krawiecki
STANISŁAWA WODZIKA
w Treze de Maio — Erechim — Rio Gr. do Sul

Czy już byliście u tego krawca, który niedawno tu otworzył ZAKŁAD KRAWIECKI? Jeśli nie, to uczyńcie to natychmiast a przekonacie się, że szyje najlepiej i bierze za robotę mniej niż inni.

Dobra okazja

Jest do sprzedania 15 i pół alkra dobrej ziemi, na której jest 3 alkry lasu i 400 metrów drzewa gotowego. Jest dom i stodoła i portera ogrodzona. Oddalenie od stacji Guajuwira 7 kilometrów w miejscowości Lagua Sujia. Wszystko to sprzedam za 10.000$000 Właściciel Wilhelm Jeger.

Informacje u pana Karola Jegera w Kampinie Estação de passagem (klm 29) (Druga stacja za Araucarja)

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że dn. 30 Czerwca br. zakończył się Kongres Historyków słowiańskich państw Wschodniej Europy, na którym utworzony został Związek Towarzystw historycznych wschodnio-europejskich.

— Tegoż samego dnia odbyła się uroczysta ceremonja wręczenia kapelusza kardynalskiego nowo mianowanemu kardynałowi arcybiskupowi. Hlondowi, prymasowi

Polski, przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej — przy udziale najwyższych dostojników Kościoła i państwa.

— W Wilnie odbyła się nadzwyczaj uroczyście koronacja cudami słynącej Matki Boskiej Ostrobramskiej, w której wzięli udział: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, premjer rządu, marszałek Piłsudski, przedstawiciele wszystkich władz państwowych, naukowych, i prywatnych duchowieństwo i ogromna rzesza wiernych.

— Z Warszawy donoszą do Rygi, że w polskich kołach finansowych i przemysłowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu przewlekania pertraktacji w sprawie pożyczki, którą rząd polski zamierza zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych.

Pożyczka ta uważaną jest za niezbędnie potrzebną dla uniknięcia kryzysu ekonomicznego, a dalsze przewlekanie pertraktacji o nią mogłoby nawet spowodować upadek rządu marszałka Piłsudskiego.

— W garnizonie wojskowym w Poznaniu — według telegramu z Londynu,—zostało otrutych 800 żołnierzy, po spożyciu zepsutego mięsa. — Trzystu z nich znajduje się w stanie groźnym.

— Minister skarbu podpisał dekret regulujący waloryzację (wartość rzeczywistą) oszczędności złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w monecie zagranicznej.

— Został ostatecznie zorganizowany Instytut Eksportowy, którego regulamin, zatwierdzony już przez Pana Prezydentą Rzeczypospolitej, zostanie wkrótce przedłożony Ministerstwu handlu i przemysłu. Zadaniem tego Instytutu będzie przedewszystkiem badanie warunków wywozu i rozwój wewnętrznego handlu Polski.

— Do Warszawy przybył p. Patek, poseł polski przy rządzie sowieckim w Moskwie, aby poinformować rząd polski o wyniku konferencji, odbytych z Cziczerinem, komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych, w sprawie zamordowania w Warszawie posła sowieckiego, Wojkowa.

ROSJA. Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki zatwierdził nowy kontrakt, zawarty z amerykańskim agentem Harrimanem w sprawie głównych reklamacji amerykańskich. Kontrakt ten załatwia niezgodne punkty o eksportacji produktów kopalnianych w Nikopolu i Chiatury.

— Dzienniki moskiewskie omawiają z zajęciem plany angielskie odnośnie reorganizacji angielskich sił zbrojnych w Indjach. Plany te są uważane jako dowód wojennych zamiarów ze strony Anglji Publiczne oświadczenia prezydenta Rady komisarzy ludowych. Rykowa, oskarżają Anglję o przygotowanie nowej wojny.

— Rada komisarzy ludowych, po trzydniowych badaniach, zatwierdziła politykę zagraniczną Cziczerina i udzieliła mu dalszych pełnomocnictw do prowadzenia pertraktacji politycznych z państwami zachodniemi. Postanowiono także załatwić zgodnie nieporozumienie z Polską, spowodowane zamordowaniem Wojkowa.

— Z Moskwy donoszą, że dokonano tam kary śmierci na p. Helenie Wiszniewskiej, podejrzanej o szpiegostwo na rzecz Polski i ułatwienie ucieczki emigrantom przeciwrewolucyjnym.

— Dziennik niemiecki »Lokalanzeiger« rozgłosił wiadomość, że w Moskwie zostało skazanych na karę śmierci 5 stronników wielkiego księcia Mikołaja, oskarżonych o współdziałanie z pewnym agentem monarchistą.

— W Moskwie internowano dwóch wojskowych lotników polskich, którzy zbłądzili i zmuszeni byli wylądować w pobliżu Mińska.

— Trybunał w Mińsku skazał na karę śmierci jednego polaka a 8 miu zasądził na karę więzienia— za przypuszczalne szpiegostwo.

— Komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, w rozmowie z pewnym dziennikarzem londyńskim oświadczył, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Sowietów z Anglją jest definitywne i że nie widział innego wyjścia, jak zerwanie, w zatargu rosyjsko-angielskim.

W związku z prądem antysowieckim, jaki daje się odczuwać w Polsce. Cziczerin oświadczył, że tenże prąd jest spowodowany przez Anglję, która stara się wszelkiemi siłami stwarzać nieporozumienia między Warszawą i Moskwą.

— Z Rygi telegrafują, że w pewnym ogrodzie publicznym w Charkowie znaleziono dnia 3 bm. powieszonego na drzewie szefa bolszewickiego, Dosiewskiego, znanego komisarza »teroru czerwonego« Zagadkową ta śmierć nie została dotychczas wyjaśnioną.

— Dzienniki berlińskie uważają za senzacyjną wiadomość, nadesłaną do Berlina, według której fabryki rosyjskie, wyrabiające materjały wojenne, są bardzo czynne i że w centralnych miejscach Rosji daje się zauważyć wielki ruch wojsk.

— Kierownik moskiewskiej służby tajnej zawiadomił odnośne władze, że terorystka Zacharszynko Schultz w towarzystwie kilku terorystów chciała wysadzić w powietrze siedzibę służby tajnej w Lublance. Prześladowani przez policję sprawcy niedoszłego zamachu i otoczeni przez nią ze wszystkich stron, zdołali, po zabiciu szofera, który im pomagać nie chciał—dostać się do Smoleńska i tam się ukryć.

NIEMCY. Z Berlina donoszą, że poraz pierwszy od utworzenia obecnego rządu niemieckiego stronnictwo centralne głosowało razem z lewicą, popierając wniosek socjalistów, aby wstrzymać wypłaty dawnej dynastji niemieckiej (Hohenzollernów).

— Korespondent angielskiego dziennika »Times« w Berlinie donosi, że władze niemieckie zaprosiły znawców wojskowych, francuskiego i belgijskiego, do skontrolowania jak postępuje rozbieranie niemieckich fortyfikacji wschodnich.

— Minister spraw zagranicznych, Stressemann, odpowiadając w radzie państwa na interpelację w sprawie przegranej przez Niemcy wojny światowej oświadczył, że zawieszenie broni musiało być przyjęte, gdyż Niemcy znaidowały się wówczas rzeczywiście w położeniu rozpaczliwem. Prasa uważa to oświadczenie Stressemanna jako oficjalne i kategoryczne przyznanie się Niemiec, że w wojnie światowej zostały pobite.

— Były książe pruski, Fryderyk Zygmunt, został zabity podczas wyścigu konnego, w którym wziął udział. Książe ten spadł z konia, który go wlókł za sobą na znacznej odległości, powodując złamanie 5 żeber, tudzież nadwyrężenie płuc i wątroby.

WŁOCHY. Sławnego włoskiego lotnika De Pinedo przyjął Ojciec św. Pius XI na specjalnej audjencji dn. 2 b. m.

De Pinedo przywiózł Ojcu Św. pozdrowienia i wyrazy czci od misjonarzy i duchowieństwa obu Ameryk.

— Także na specjalnej audjencji przyjął. Ojciec św. serdecznie rioskiego arcybiskupa-koadjutora D. Sebastjana Leme. któremu udzielił błogosławieństwa osobistego i dla wszystkich katolików w Brazylji.

— Donoszą z Rzymu, że pogromca lwów Schneider, został skazany na 6 miesięcy więzienia za niedbalstwo podczas robienia zdjęć kinematograficznych w roku 1923 pod kierunkiem Gabrjelina D'Anuncia, syna sławnego poety włoskiego, podczas których jedną z lwic rozszarpała jednego ze statystów filmowych.

FRANCJA. Z Paryża donoszą, że ogłoszono już oficjalnie zupełne uspokojenie Syrji, do czego przyczyniła się znacznie ucieczka sułtana Al Attrache, który był duszą powstania Druzów. Po ucieczce jego 3000 powstańców poddało się dobrowolnie władzom francuskim

Białe ubrania zmieniają szybko po użyciu „GALENOGALU" potężnego lekarstwa, czyszczącego i wzmacniającego krew znakomitego lekarza angielskiego dra Frederico W. Romano. Działanie jego jest zadziwiające. Ma bardzo przyjemny smak, nie wymaga djety, ani leżenia w łóżku. Używajcie go z całem zaufaniem 87 M.

KONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— W sobotę dnia 9 b m Sekcja Teatralna Związku Polskiego dała swoje ostatnie przedstawienie pożegnalne. Odtąd nie będzie ona występowała samodzielnie, gdyż, jak już w poprzednim numerze »Gazety Polskiej nadmieniliśmy, została wraz Teatrem Ludowym połączoną w jeden teatr pod nazwą Teatru im. J. Słowackiego.

Na pożegnanie wystawiono bardzo ładną trzyaktową komedję »Oddajcie mi żonę«, którą amatorzy odegrali, jak zwykle z wielką starannością i ku zupełnemu zadowoleniu publiczności Nie oceniam gry amatorów, każdego z osobna, gdyż rodacy nasi mieli już sposobność niejednokrotnie poznać ich talenty sceniczne, — natomiast nie mogę przejść do porządku dziennego nad działalnością Sekcji Teatralnej Związku Polskiego, nie wyraziwszy jej szczerze zasłużonego uznania.

Dziękuję więc na tem miejscu, w imieniu wszystkich miłośników teatru, panu Janowi Ficińskiemu za jego obywatelską, bezinteresowną półtoraroczną pracę sceniczną i kierownictwo Sekcji Teatralnej w ostatnich tygodniach — a wszystkim amatorom: p p. Trojanowi, pani i pannom Bieńkowskiem, Ołdakowskim, Tomaszewskiemu, Wojnarowskiemu, R. Lachowskiej. Czarneckiemu i wielu innym, których nazwiska w tym momencie wyszły mi z pamięci — za ich bezinteresowną, szlachetną pracę obywatelską dla uprzyjemnienia i urozmaicenia naszego życia towarzyskiego i mam nadzieję, że tak wytrwale i z tem samem poświęceniem będą pracowali w zjednoczonym teatrze wraz z swymi kolegami z Teatru Ludowego.

——

— Nasi rodacy, którzy byli obecni na uroczystej Akademji, urządzonej dnia 25 czerwca br. przez wszystkie miejscowe organizacje polskie ku upamiętnieniu daty sprowadzenia z Francji do Polski szczątek naszego nieśmiertelnego wieszcza Juljusza Słowackiego — podziwiali niezawodnie duży, piękny portret naszego wielkiego poety -- który w dniu tym umieszczony był w głębi sceny. — Otóż portret ten jest dziełem p. Jana Ficińskiego, nakreślony przez niego węglem.

Okazuje się więc, że p. Ficiński jest nietylko zdolnym artystą scenicznym, ale także utalentowanym portrecistą i karykaturzystą, a w niedalekiej może przyszłości..... cenionym artystą-malarzem.

——

— Dnia 10 bm., w niedzielę, odbył się w Związku Polskim POPIS GIMNASTKI RYTMICZNEJ pod kierunkiem prof. p. Marji Wernickiej, z współudziałem utalentowanego skrzypka p. Władysława Neumana. Popis ten był zarazem pożegnaniem p. Wernickiej, która przed swoim niedalekim powrotem do Polski chciała niejako zdać sprawozdanie publiczne ze swojej kilkumiesięcznej pracy na polu rytmiki według zasad Dalcroze'a.— Popis ten był prawdziwym trjumfem p. Wernickiej. Doborowa publiczność polska i obcokrajowa zachwycona była umiejętnem wyszkoleniem licznego grona rytmiczek.

Sekcja Sw. Stanisława z udziałem Sekcji Teatralnej Związku Polskiego

urządza dnia 16 bm. przedstawienie teatralne o godzie 8 i pół wiecz.

Odegrane zostaną dwie jednoaktówki

»POSEŁ CZY KOMINIARZ«

Bardzo wesoła komedja

i

»ŁOBZOWIANIE«

Sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją Profs. Skibińskiego

Dochód przeznaczony na nową ambonę do Polskiego Kościoła

Wstęp: Loże 12$000, Panowie 3$000, Panie 1$500, Dzieci $500.

Po przedstawieniu wielki BAL.

Aby naszym rodakom przedstawić pożyteczną pracę p. M. Wernickiej na polu rytmiki w całej jej doniosłości, pozwalam sobie przytoczyć poniżej oceny dwuch wybitnych krytyków—znawców rytmiki

Dr. Alfred Jendel w krakowskim »Ilustrowanym Kurjerze Codziennym« z dn. 21—6 1918 tak się wyraża o pracy p. Wernickiej:

»Po wstępnym okresie rozwoju krakowskiej szkoły rytmiki prowadzonej w roku zeszłym przy »Instytucie Muzycznym« usamodzielniła tę szkołę w bieżącym roku jej kierowniczka p. Marja Wernicka, a plon jaki przedstawiła ponownie w popisie rocznym pogłębił przekonanie zarówno o doskonałych, fachowych kwalifikacjach, jak też o umiejętnem prowadzeniu nauki. To co stanowi syntezę i cel metody Dalcroze'a: kształcenie poczucia rytmu i oddzielenie rozwijania słuchu, od rozwijania poczucia rytmu zyskuje coraz szerszy i pewniejszy wstęp do umysłów wychowanków szkoły, a wyrobienie wrażliwości w tym kierunku ułatwi niezmiernie przyszłe ich wyszkolenie muzyczne. Obserwując ewolucje rytmiczne dziatwy w najrozmaitszych skomplikowanych przejawach, nabiera widz podziwu jeszcze dla innego zjawiska; jest niem rozbudzenie cennego, a młodemu pokoleniu najtrudniej dostępnego przymiotu skupienia uwagi. Z tego względu przedstawia się też nauka rytmiki, jako znakomity środek ogólnopedagogiczny i dlatego bardzo zalecenia godny. Osiągnięcie tego celu jest wymownym dowodem wielkości i wartości poniesionego trudu, powinno też przynieść pewne zadowolenie dla kierowniczki szkoły, pracującej ze skromnością wysokiego szacunku. Już sam fakt, że p. Wernicka nie pokusiła się na urozmaicenie popisu chorografią, tak bliską nauce rytmiki, a jednak pojęciowo oddalającej ją od właściwego celu świadczy o solidności pracy, nie żądnej reklamy, ale zmuszającej do uznania sumą osiągniętego rezultatu.

A Dr. Józef Reiss w »Reformie« z dnia 19—6 1918 pisze:

»Nie mamy tu do czynienia z pedagogiem przedsiębiorcą, który za wszelką cenę pragnie najkorzystniej swój towar sprzedać, ale z pedagogiem - idealistą, który pracuje w imię prawdy z przejęciem i w poczuciu swej pełnej wartości! — — nie niema u p. Wernickiej coby trąciły rządzą reklamy; niezwykła skromność charakteryzowała cały popis.

Za to cośmy widzieli, należy się nie tylko uznanie, lecz szczera wdzięczność idealnej nauczycielce.

A więc żadnej blagi i pozy, żadnej tresury—tylko twórcza praca

Nauczycielka daje dzieciom zagadnienia do rozwiązania — one odpowiadają lecz nie mechanicznie, nie skaczą jak lalki na sznurku wiedzione, lecz same kombinują, odgadują, a raczej wyczuwają rytm, USWIADAMIAJĄ go sobie, a w końcu nadają mu żywy wyraz ruchu. To chyba jest ideał metody. Główny cel tej metody polega na wykształceniu POCZUCIA RYTMICZNEGO, jako podstawy i środka do umuzykalnienie.

Zasługa p. Wernickiej jest bardzo wielką, wszak jej cicha, a tak owocna praca kładzie podwalinę pod prawdziwe umuzykalnienie dziecka. Inaczej będzie wyglądało wykształcenie muzyczne, oparte na żywem poczuciu rytmu, a przecież RYTM -TO MUZYKA«.

Taką opinję o pracy p. Wernickiej wydali dwaj kompetentni krytycy. — Nie wątpimy, że i wśród nas znajdzie praca p. Wernickiej sprawiedliwą ocenę i uznanie.

W dalszej części programu niedzielnego wykonał kilka utworów muzycznych na skrzypcach znakomity skrzypek p. Władysław Neuman, nagradzany burzliwymi i nieustającymi oklaskami. — Uznanie to jest najzupełniej zasłużone, gdyż p. Neuman jest rzeczywiście wielce utalentowanym skrzypkiem.

Wracając jeszcze raz do rytmiki zaznaczyć musimy, że zaprowadzenie tej pożytecznej szkoły kształcenia i rozwijania poczucia rytmu i wrażliwości muzycznej u naszej dziatwy, zawdzięczamy jedynie pani konsulowej Dr. Eugenji Miszke, która pierwszą zapoznała naszą młodzież z rytmiką, i wpoiła w nią zamiłowanie do muzyki. Wiele też panienek zawdzięcza Jej, że dzisiaj są pianistkami, wielkie nadzieje rokującemi.

Przed rozpoczęciem popisu p. dyr. Jerzy Ostrowski wygłosił wielce interesującą przemowę o znaczeniu rytmiki i zastosowaniu jej w pedagogji nowoczesnej.

Rio de Janeiro

— Dnia 4 bm. zmarł w Rio na udar serca Dr. Gastão da Cunha, były ambasador brazylijski w Paryżu i delegat Brazylji w Radzie Ligi Narodów. Przy podziale Górnego Śląska okazał się, jako delegat Ligi Narodów prawdziwym przyjacielem Polski. Cześć Jego pamięci.

— W dzienniku rioskim »A Noite« ukazał się pod tytułem »A Polonia intellectual« obszerny i bardzo pochlebny dla »Naszych Wielkich« artykuł z ilustracjami o poetach, powieściopisarzach i bohaterach polskich, Mickiewiczu, Słowackim, Kochanowskim, Krasińskim, Sienkiewiczu, Konopnickiej, Kościuszce, Pułaskim i Poniatowskim, w którym autor w słowach bardzo pochlebnych opisuje ich bohaterską pracę dla ukochanej Ojczyzny, jęczącej w niewoli zaborców. W »Jornal do Commercio« zaś ukazał się bardzo interesujący artykuł »A Polonia e O Egypto«, w którym opisane są przyjacielskie stosunki Polski z państwami muzułmańskiemu, szczególnie z Turcją i Persją i zbliżenie się w ostatnich miesiącach między Polską i Egiptem i zawrzeć się mający między niemi traktat handlowy.

Ponieważ w obu artykułach daje się zauważyć dokładna znajomość historji Polski i jej obecnych stosunków z państwami zagranicznemi, szczególnie ze Wschodem, nie wątpimy, że i te pochlebne dla Polski artykuły zawdzięczamy obecnemu kierownikowi Poselstwa polskiego w Rio P. Sekretarzowi Głuskiemu, zawsze dbałemu o honor i znaczenie Polski w Brazylji.

Dnia 16 bm. zespół amatorskiego teatru i Junak, organizacje polskiej młodzieży w Ponta Grossa urządzają inauguracyjny wieczór, połączony z gimnastycznym popisem i teatralnem przedstawieniem, na którym będą odegrane dwie jednoaktówki: „Jestem rybusiem" i „Kwiat paproci". Ostatnia sztuka na tle podań i wierzeń ludowych rozmaicona śpiewami i tańcem narodowym. Fizycznemi ćwiczeniami kieruje miejscowy nauczyciel p. Kazimierz Skrzyszewski, a amatorskim zespołem pani Giller. Na zakończenie odbędzie się bal za zaproszeniami.

Ponta Grossa 19 - 4 - 1927

Prezes: Stefan Giller

Dr. Michał Chmielewski.

Przepisy prawne kupna i nieruchomości

REGISTR NIERUCHOMOSCI.

W paru artykułach, umieszczonych zeszłego roku w pismach polskich, wychodzących w Kurytybie, starałem się wyjaśnić jakie ostrożności powinny być przestrzegane przy kupowaniu jakiejbądź kolwiek nieruchomości domu, placu albo kolonji czyli szakru.

Wyjaśnienia te przedstawiały, że papiery kupna — a zatem jednocześnie — i sprzedaży nietylko, że należy się sporządzać u notarjusza (tabellião) lub też u pisarza dystryktu (escrivão districtal), ale też, że takowe trzeba następnie przedłożyć do wciągnięcia w księgi zapisów nieruchomości (Cartorio do Registro de immoveis), w mieście tego municypjum, w którem leży odnośna nieruchomość.

Zaciągnięcie kupna do ksiąg zapisów nieruchomości jest dowodem prawnym własności. Pod tym względem Kodeks Cywilny Brazylijski w swoich ustanowieniach głosi wyraźnie, w artykule 530 ym, że nabywa się własność nieruchomości: nr. I przez „wciągnięcie dokumentu przepisu do registru nieruchomości."

Czyli że, jak to już w jednym z owych artykułów było wykazane, gdyby ktoś nie zrobił zapisu kupna ziemi w registro de immoveis, a przez jaką n. p. pomyłkę ktoś inny potem by kupił tę samą ziemię i ów zapis zrobił, to właścicielem był by ten co później kupił, a nie pierwszy.

I gdyby tenże miał nawet w posiadaniu i parę lat tę ziemię, to, według skargi drugiego nabywcy sąd by dał nakaz oddania tej nieruchomości temu drugiemu.

Pierwszemu zaś nabywcy przysługiwałoby jedynie prawo skarżenia tego, co nieprawnie jedno i to samo dwa razy sprzedał, — aby mu zapłacił odszkodowanie, co było by zresztą niemożebnem osiągnąć gdyby tamten nic odpowiednio nie posiadał.

—

Do registru nieruchomości są też przyjmowane papiery sporządzone prywatnie, ponieważ prawo (Kod. Cyw. art. 134 nr. II) uważa takowe za ważne, skoro cena kupna nie przenosi tysiąca milrejsów (um conto de reis.)

I w tym razie, tak samo jak i spis sporządzony w księdze notarjalnej, powinien być podpisany przez sprzedających właścicieli nieruchomości.

I gdy sprzedającem jest małżeństwo, to podpisuje tak mąż jako i żona, albo odpowiedni pełnomocnik (procurador.)

W każdym jednak razie, chociaż wartość, czyli cena, kupna nie przekracza tysiąca milrejsów, to zawsze jest pewniej sporządzać papiery u notarjusza.

KUPNO NIERUCHOMOSCI NA WYPŁAT.

Nabywając dom kolonję, szakier czy plac — na wypłat, to pomimo, że nabywca obejmie w posiadania zaraz odnośną nieruchomość, nie zostaje jednak prawnym jej właścicielem dopóty, dopóki za nią nie zapłaci całej umówionej wartości, to jest dopóki nie otrzyma odpowiedniego zapisu kupna z wyszczególnieniem, że taka to, a taka suma, jako całkowita cena nieruchomości, została zapłacona, — i oprócz tego, dopóki te papiery nie są zaciągnięte do registru nieruchomości (Registro de immoveis).

Ziemię na wypłat nabywa się przeważnie od rządu stanowego albo federalnego, jako też od różnych przedsiębiorstw kolonizacyjnych, a także dość często i od poszczególnych właścicieli.

Gdy nabywamy od rządu czy to od przedsiębiorstwa kolonizacyjnego, otrzymujemy od odpowiednich urzędników dokumenty, w których jest wyszczególniony obszar ziemi, ile hektarów n. p, — miejsce położenia takowej, i t. p. oraz czas, w którym ma być całkowicie spłacona. W owych dokumentach są też ogłoszone kary, jakim podpadają ci, którzy nie wypełnią wykazanych zobowiązań.

O wydanie takich dokumentów powinni się starać wszyscy, tak nabywcy szakrów czyli lotów kolonij rządowych, jako i prywatnych.

Również należy się wymagać kwitów za każdą kwotę wpłaconą a conto, z wyszczególnieniem za jaki lot czy szakier, który numer n. p. takowego i która linja.

Gdy całkowita suma już jest zapłacona, wtedy, jeżeli to jest ziemia rządowa, nabywca, — kolonista ogólnie, otrzymuje dokument własności z podpisem prezydenta Stanu, albo sekretarza jego, lub dyrektora kolonizacji, czy też delegata federalnego, stosownie do regulaminu danego Stanu. Do otrzymania jednak takiego dokumentu wymaganem jest, aby nabywca przedstawił podanie (requerimento), załączając do niego pokwitowania na dowód że całkowita suma już jest zapłacona. Dziwnem jest, co prawda, to wymaganie załączania kwitów, skoro w księgach, urzędowych wszystko już jest, a przynajmniej powinno być odpowiednio, ściśle zapisane.

Lecz, skoro regulamin, jako dodatek, uzupełniający prawo, czy też pojęcie prawa — tego wymaga, to należy nam się na to zgodzić.

Ale, w takim razie, czy to, gdy mamy załączyć wspomniane kwity do podania, czy to, gdy n. p. zdarza się czasem, że jakiś urzędnik żąda na jakiś czas pewnego od nas kwitu do jakiegoś tam sprawdzenia, to przedtem dobrze jest sporządzić takiego pokwitowania urzędowy odpis, zwany „publica forma".

Dokument ten sporządza notarjusz (tabellião). I na wypadek zaginienia dokumentu oryginalnego, zawsze taki odpis coś oznacza.

Jeżeli kolonja nie jest rządowa, ale prywatna, wtedy, po opłaceniu całkowitej sumy za lot, powinien zarząd kolonji t. j. dyrekcja, wydać dokumenty własności, sporządzone przez notarjusza.

Zdarza się jednak, że jeżeli dana kompanja kolonizacyjna nabyła pewien większy obszar ziemi również na wypłat, wtedy rzecz jasna, nie posiadając dokumentów własności, nie może sporządzać papierów podobnych, jeżeli nie ma ku temu pełnomocnictwa od prawnego jeszcze właściciela tej ziemi.

W każdym jednak razie trzeba przyznać, że podobne kompanje, tworzące się przeważnie w Paranie, cieszą się ogólnem zaufaniem we wszelkich sferach. Mimo to żądanie wszelkich pokwitowań i innych dokumentów, na udowodnienie praw, jakie nabywcy ziemi posiadają, — jest zawsze na miejscu.

—

Pod względem formalności co do kupna na wypłat nieruchomości, to trzeba wziąć pod uwagę, że najlepiej jest sporządzać papiery odnośnej umowy również u notarjusza, a nie zadawalniać się dokumentem prywatnym, czyli napisanym przez jedną ze stron, lub przez kogo innego i podpisanym przez strony jako i przez dwóch świadków.

Prawda że Kodeks Cywilny, wymaga sporządzenia urzędowego t j. przez notarjusza papierów kupna i sprzedaży nieruchomości — jeżeli cena tejże przenosi tysiąc milrejsów; gdy tymczasem sprzedaż na wypłat nie jest jeszcze właściwie sprzedażą dokonaną, która to dopiero następuje, gdy umówiona cena jest spłaconą. A zatem przedstawiać się może, iż skoro podobna umowa jest jedynie przyrzeczeniem kupna sprzedaży (promessa de compra e venda), przy jakiej to umowie zwykle oznacza się karę pieniężną w razie nie dotrzymania takowej, — czyli, że będąc to zwyczajny kontrakt, więc nie koniecznie dla swej prawnej wartości powinien on być sporządzany przez notarjusza.

Lecz, że pod tym względem, nie zawiera Kodeks Cywilny żadnego przepisu wyraźniejszego, — przeto sprzeczne zdania mają odnośnie różni juryści, włącznie sędziowie, i dużo już wyroków zapadło, nie uznając n. p., że podobne zobowiązanie sprzedaży przechodzi na spadkobierców zobowiązanego, skoro umowa odnośna nie była spisana urzędowo.

Wobec tego więc, aby uniknąć możliwych strat, wskazanem jest sporządzanie papierów i w tym razie u notarjusza

Zezwolenie przytem żony i jej podpis jest również niezbędny, jeżeli ona zawarła ślub cywilny, lub też, jeżeli ślub, jaki posiada, jest cywilnemu równoważny,

Za nieumiejących się podpisać. podpisują dwaj świadkowie.

Jeżeli kupującą stroną jest małżeństwo, to, tak przy sporządzaniu papierów kupna już dokonanego, jako na wypłat, dostatecznym jest podpis jednego z małżeństwa, mogąc też podpisać oboje, co na jedno wychodzi.

Porto Alegre, 13 czerwca 1927.

Z życia kolonji polskiej w Brazylji.

FELICIANOWO, 16—6—1927.

Uroczystość Bożego Ciała wypadła w tym roku jak najwspanialej. Na pierwszej Mszy dziatwa szkolna licznie się stawiła do stołu Pańskiego.

Po sumie odbyła się uroczysta procesja z muzyką wtorującą niezliczonej rzeszy wiernych śpiewających pieśni polskie.

Po procesji odbyło się krótkie posiedzenie przy kościele. Przemówił X K. Zajkowski oznajmiając ludowi, że uroczystość ta była od daniem czci Chrystusowi jako królowi narodu chrześcijańskiego. Kilkoro dzieci deklamowało piękne wiersze, a muzyka wykonała kilka krakowiaków w przerwach.

W końcu przemówił do nas gość z Polski, major Władysław Woroniecki. Z zachwytem słuchaliśmy opowiadań o wojnie i o postępach w Polsce. Słyszeliśmy od naocznego świadka jak Pan Marszałek Piłsudski powołuje do porządku wszelkich brudzicieli. Na huczne oklaski zasłużyły wyrażenia się o modach niewieścich które to w Polsce powracają do dawnych a o czem tutaj jeszcze się nie wiedziało. Wzmianka nieprzewidywana o pewnem piśmie z Kurytyby rozgoryczyła paru czytelników tegoż. Miło starym kolonistom coś dobrego słyszeć o drogiej ojczyznie.

Karol Muszyński - Wicedyrektor

FELICIANOWO (Rio Grande do Sul)

Dzień Swiętego Stanisława pozostanie zawsze w naszej pamięci na tej naszej linji Correia Netto i Silvestre Correia. Choć nasza szkoła jest prowadzona od kilku lat z przerwami, to zawsze była w prywatnych domach.

Nareszcie po kilku zebraniach, na których X Konstanty Zajkowski zachęcał nas do stawiania budynku szkolnego, wzięliśmy się do roboty. Pani Majewska dała dwa hektary ziemi a prezes Stanisław Andrzejewski wziął się do rozpoczęcia roboty jako majster.

Nawoziliśmy kamieni, wypaliliśmy cegłę, zwieźliśmy drzewo i dachówkę.

Nareszcie 8 go maja X Proboszcz odprawił Mszę Świętą na placu szkolnym i poświęcił kamień węgielny.

Wszyscy obecni zachęceni, w kazaniu, do pracy nad kształceniem dzieci, składali swe dary, które były spisywane, w protokóle umieszczonym potem w wydrążonym kamieniu na wieczną pamiątkę Blisko 400$000 złożono w gotówce i sporo zobowiązań się do dalszej pomocy przy budowie

Marjan Olszewski — sekretarz

FELICIANOWO (Rio Grande do Sul)

W tym roku nie chce się pisać o obchodach, bo tutaj stały się one rzeczami już zwykłymi. Natomiast zaczynamy dawać wiadomość o poświęceniu pierwszej szkoły rzemieślniczej. Już od paru lat X. Kostanty Zajkowski zachęca kolonistów do przemysłu, aby powstrzymać na kolonji młodzież uciekającą do miast często na zgubę fizyczną i moralną.

Powstała więc myśl o założeniu szkół rzemieślniczych. Pierwsza z nich, jako jedna z najpotrzebniejszych i służąca za podstawę innym jest szkoła garbarska. Pan Piotr Romańczuk, majster garbarski, jeszcze z Polski, przepędziwszy kilkanaście lat na kolonjach niemieckich garbując im skóry, został zaproszony do Feliciano'wa.

Wspólnie z prezesem Towarzystwa [illegible] X K Zajkowskim obmyślili budowę szop i korytarzy cementowych

Nareszcie 15 go Maja, w obecności p. Starosty i wielkiej liczby kolonistów po deklamacjach pięknych wierszów, została uroczyście poświęconą i inaugurowaną szkoła garbarska. Muzyka grała wesoło bo młodzież się cieszyła z tego postępu. Ludność z ciekawością zaglądała do kilkunastu tanków przepełnionych skórami zamoczonemi w kwasie z kory z aroeiry

Niebrak było przemówień i zachęceń do dalszego postępu. Teraz oczy wszystkich są zwrócone na szkołę rymarską, którą chcemy skończyć w tym jeszcze roku.

Karol Muszyński — Wicedyrektor

MARIANNA FIMENTEL

dnia 27--5--1927

Szanowny Panie Redaktorze »Gazety Polskiej«

Zawiadamiam, iż w nowej szkole »Zgoda« na linji Jose Evaristo odbył się obchód dnia 26 maja celem uczczenia rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja — chociaż trochę zapóźno.

Ja chciałem całą duszą zrobić obchód 3-go maja Sądziłem, że wszyscy Polacy są jednego ducha, lecz się zawiodłem.

Mamy Towarzystwo w miasteczku pod nazwą »Rolnik«, którego prezesem jest p. Juljan Ostrowski. Poszedłem do niego 24 kwietnia, aby się umówić w jaki sposób urządzimy obchód i aby zawiadomił wszystkich nauczycieli, abyśmy się razem zgromadzili wraz z dziećmi szkolnemi w dniu 3 maja br., który to dzień jest zarazem Świętem Najśw. Marji Panny, jako Królowej Polski.

Prezes zadecydował, aby odłożyć obchód na 26 maja br. aby pp. nauczyciele mieli czas lepiej przygotować dzieci szkolne i że w tym czasie będzie także ksiądz, więc odprawi uroczyste nabożeństwo, na którem będziemy mogli wystąpić ze sztandarami. Ale p.

Jedyny napój na porę zimową
Poleca się „BOCK" z Atlantyki
To Cię rozgrzeje i posili
Przyjacielu mój miły
Będziesz wesół, czerstwy, zdrowy
I żyć wiek metuzalowy

Casa Suissa

Jubilerstwo i zegarmistrzostwo

Właściciel tej firmy Albert Schoneweg zawiadamia niniejszem Szanownych Klijentów i Szanowną Publiczność w ogóle, że przeprowadził się z Praca Municipal do domu Nr. 35, położony przy rua S: Francisco, gdzie oczekuje łaskawych zamówień i rozkazów.

Już nadeszły

POLSKIE PŁUGI ZNAKU „NAP" I WYWROTKI „ENW" oraz specjalne „PARANA". ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO POLSKICH PŁUGOW.

BRAWDZIWE POLSKIE *SIECZKARNIE BĘBNOWE* SĄ TYLKO U NAS DO NABYCIA, BO JEDYNIE NASZA FIRMA IMPORTUJE JE Z POLSKI. SĄ BARDZO TANIE I MOCNE.

KOLONISCI! KUPUJCIE TYLKO POLSKIE NARZĘDZIA ROLNICZE!

Nasz Adres:

Sociedade Importadora Limitada

Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości zależnie od wieku Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville**

Prezes wcale nie miał ochoty uczestniczyć tej uroczystości i o niej nie zawiadomił nauczycieli My zawiadomiliśmy wszystkich Rodaków, że p. Ostrowski odłożył obchód na 26 maja a on się tylko ironicznie uśmiechał.

Dnia 21 maja poszedłem do p Ostrowskiego i zapytałem się go jakie przygotowania trzeba robić, a on mi odpowiedział z ironią, że żadnego obchodu nie będzie, bo Towarzystwo jest biedne.

A przecież na wszelkie obchody i uroczystości członkowie osobno się składają. Nie chcąc zaniechać pamiątki i widząc. że dzieci są już przygotowane zamówiłem muzykę i dnia 26 maja rozpoczęliśmy uroczystość nabożeństwem w kościele, na którem dzieci śpiewały nabożnie i »Boże coś Polskę«. Po nabożeństwie poszliśmy na Intendencję, gdzie dzieci szkolne odśpiewały hymn brazylijski. Następnie poszliśmy do domu p. subintendenta, gdzie dzieci szkolne deklamowały po portugalsku i po polsku i śpiewały wiele pieśni. Pani Intendentowa uczęstowała je ciastkami, a nauczycielka p. Cecylia Jelona wzniosła toast w portugalskim języku na cześć Brazylji i p Sub Intendenta.

Zgromadzenie było liczne i wszyscy byli zadowoleni z tej uroczystości. Przykro nam tylko bardzo, że się nie mogą wszyscy zjednoczyć, a boli nas tem więcej żeśmy wszyscy Towarzystwo budowali. a nie mamy z niego pożytku moralnego, tylko same bale. W ciągu siedmiu lat mieliśmy nauki w szkole zaledwie półtora roku. A dzisiaj jest niby szkoła polska w towarzystwie, ale po polsku nie chce p. nauczycielka uczyć, ponieważ stara się o rządową pensję. Towarzystwo nie zajmuje się szkołą — a opłata od dzieci nie wystarcza na utrzymanie nauczycielki.

Mamy więc Towarzystwo polskie ale w niem mowa obca.

Więc pocóż nam te wszystkie Towarzystwa i zjednoczenia się kiedy my na wolnej ziemi sami się wynaradawiamy?

Byliśmy prześladowani we własnym kraju za naszą mowę i nasze tradycje przez wieki a jednak wytrwaliśmy. Tu przybyliśmy sami i chociaż wolni pogardzamy tą drogą piękną mową i nauką polską.

Jednak wszystko to zależy od dobrych prezesów i nauczycieli. Nasz prezes p. Ostrowski tłómaczył się, że obchodu nie może zrobić, ale zaraz po nabożeństwie, tego samego dnia urządził tańce. Zamiast patrjotycznych mów polskich i śpiewu mieliśmy bal, na którym mówiono przeważnie po portugalsku.

Niegdyś bywały w naszej szkole obchody parę razy do roku, dziś to wszystko, dzięki p. Ostrowskiemu ustało, i jak tak dalej pójdzie, zapomnimy zupełnie naszej mowy i naszych tradycyjnych pamiątek. Antoni Głowacki.

— —

Kolonia MARIANNA PIMENTEL

Szanowna Redakcjo!

Pokornie proszę o umieszczenie paru słów w ulubionej gazecie o naszem życiu

Kolonia Marianna Pimentel nie bogata, bo ziemie lekkie. ale do dwudziestego roku była cicha, spokojna a nawet pobożna, w niedziele i święta schodził się lud do kościoła, aby złożyć hołd Bogu i podziękować Mu za łaski, zakładali szkółki, aby dziatwę chować dobrze. Założyliśmy Towarzystwo i zakupiliśmy dla niego dom, ale pożytku z niego właściwego nie mamy, bo w niedziele zamiast w kościele, w Towarzystwie przy bufecie ludzie czas soedzają, zamiast kościół restaurować restaurujemy dom Towarzystwa, zamiast szkoła mieć poparcie, to musi płacić za mieszkanie towarzystwu, a nauczyciel uczy po brazylijsku, bo chce dostać pensję od rządu

W takiej szkole dzieci nie uczą się po polsku zapomną, że są polakami i katolikami, bo religji się nie uczą. Ocknijcie się Rodacy!

Prenumerator »Gazety Polskiej«

— —

ALTO PARAGUASSU — Lucena (Sta Catharina) w maju br.

W dniu upamiętnienia 136 rocznicy Konstytucji 3 Maja członkowie wraz z rodzinami jako też i wiele gości wczesnym rankiem zebrali się w lokalu T-wa »Bratnia Pomoc«, skąd o godzinie 9 tej wyruszyliśmy razem ze sztandarami na czele do kościoła na nabożeństwo, odprawione przez miejscowego czcigodnego księdza proboszcza J. Kominka. W pochodzie wzięła udział także dziatwa szkolna parami ze szkoły Wielebnych Sióstr, któremu przygrywała miejscowa orkiestra pod kierownictwem p. A. Kamieńskiego.

Po wysłuchaniu mszy św. ruszono w tym samym porządku do lokalu T-wa »Bratnia Pomoc«, który pomimo swej obszerności wnet cały się zapełnił. W pięknie umajonej sali T-wa »Bratnia Pomoc« gdzie na dominującym miejscu widniał biały orzeł na czerwonem polu, miały miejsce mowy i deklamacje. P. Juliusz Flenik przywitał zgromadzonych gości, w krótkich i treściwych słowach tłómacząc cel dzisiejszego obchodu, poczem wygłosił odczyt o znaczeniu Konstytucji 3 Maja, którym zapoznał słuchaczy z tym pięknym dla naszego narodu donosłym faktem, zaszczytnie jaśniejącym na kartach dziejów naszych. Miał także dłuższy odczyt p. Mieczysław Wielewski, objaśniając, że dzień 3 Maja jest nie tylko świętem narodowem polskiem lecz także brazylijskiem. Poczem wykazał jak wielki i doniosły jest cel naszych towarzystw, które rożnymi obchodami przypominają świetne dzieje naszego narodu i zachęcał do wstępowania w szeregi naszego Towarzystwa.

Następnie dzieci ze szkoły Wielebnych Sióstr deklamowały i odśpiewywały różne wiersze na ten dzień ułożone, za co zostały obdarzane licznemi oklaskami. Popisywały się także dzieci ze szkoły z kolonji Paraguassu gdzie nauczycielką jest p. A. Skierniewsko. Po deklamacjach dzieci ze szkoły wielebnych Siostr wykonały gimnastykę pod komendą starszego ucznia tejże szkoły T. Kościńskiego.

Po gimnastyce odbyła się w parku T-wa »Bratnia Pomoc« loterja fantowa, gdzie przy dźwiękach muzyki członkowie wraz z gośćmi przyjemnie spędzili resztę dnia.

Wieczorem chór męzki na trzy głosy odśpiewał pieśń »Chej Bracia« poczem odbyło się przedstawienie. Zostały odegrane dwie komedyjki polskie (Ogolili go bez mydła i Pojedynek amerykański) i jedna komedyjka Brazylijska (Os dois mouros), których całość wypadła bardzo dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na której bawiono się ochoczo do rana. Z ś po skończonej zabawie a przy rozejściu się do domów życzono sobie wzajemnie jak najlepszego powodzenia i ogólnie po-

krzepieni [illegible] o
ukocha [illegible] ż [illegible] w ó
cił każ [illegible] ść
Sekreta [illegible]

Ostrzeżenie.

Ponieważ różni niesumienni ajenci, sprzedający ziemie własne i niewłasne, przeważnie byle jakie, często bardzo oddalone od kolei lub bez dróg dobrych wozowych, aby złapać kogoś i namowić na kupno u nich, a niemogąc operować innemi argumentami, bo tego nikt kolonście nie może zaprzeczyć, co kolonista zobaczy własnemi oczami i o czem z łatwością może się przekonać, wmawiają w ludzi, że ziemie sprzedane przezemnie nie są pewne.

Nic łatwiejszego jak rzucić wątpliwość łatwowiernym i bardzo często oszukiwanym ludziom, bo kolonista nie chce, a często nie może sprawdzić czy dany teren zaofiarowany mu ma dokumenty w porządku i czy w przyszłości nie będzie miał jakichkolwiek przykrości.

Otóż oświadczam, że każdą ziemię zanim podejmę się sprzedaży muszę poznać, tak jej położenie, jak również dokumenty i że po dokładnem zbadaniu, że wszystkie dokumenta są w porządku, kontraktuję sprzedaż tej ziemi.

Donoszę, że sprzedaję ziemie na kolonji Nowej Galicji w Santa Catharinie, ziemie te należące do BRAZIL DEVELOPMENT AND COLONIZATION COMPANY, która już skolonizowała ogromne obszary wzdłuż kolei w tym Stanie i gdzie kolonje szybko się rozwinęły. Tym, którzy interesują się polecam te kolonje na hodowle bydła i przemysł mleczarski ze względu na świetne warunki do tego przemysłu. Dowody jakie doskonałe dochody mogą mieć koloniści z tej gospodarki, już mieliśmy i mamy, tak na tej kolonji jak i wogóle.

Kolonje EURYDES CUNHA, w Paranie, przy stacji kolejowej Cachoeirinha skontraktowana z IMPREZĄ DE EXPANSÃO COLONIAL J. O ESTEVES nadają się pod uprawę lucerny, kukurydzy pszenicy i innych roślin wymagających ziemi bardzo żyznej. Ziemie te są dość równe i bez kamieni. Nadają się zatem do uprawy na większą skalę i do roboty maszynami. Ze względu na urodzaj kukurydzy i okopowych, jak również łatwości zbycia w São Paulo jak i bliskiej Jaguarahywe, która leży w odległości o niecałe 30 kilometrów od naszej stacji, jest doskonała do hodowania i wypasania na dużą skalę wieprzków, które w okolicach mają dobrą cenę i doskonale się hodują. Przedsiębiorstwo to posiada przeszło 10 tysięcy alkierów ziemi w Paranie i Sta Catharinie a oprócz tego kupuje nowe obszary do parcelacji.

Dla tego zawiadamiam, aby łatwowierni nie dawali się wprowadzać w błąd różnym obieżyświatom.

O ziemie w Nowej Galicji traktować tak listownie jak i osobiście z p. Janem Nowackim na miejscu

O ziemie na Eurydes Cunha traktować listownie lub osobiście z niżej podpisanym Listy, Caixa posta', 204 Curityba. W Cachoeirinha traktować z prokurentem przedsiębiorstwa p. Sebast ão Esteves

PIOTR NOWACKI

Gracioso 90 (kol. Angelina) Curityba.

Sprawozdanie

Biura Informacyjnego i Pośrednictwa Pracy przy Związku Polskim w Kurytybie z czynności za miesiąc maj 1927

Część administracyjna

W miesiącu maju br. wpłynęło do Biura Informacyjnego 15 korespondencji z żądaniem informacyj o tutejszych stosunkach. Udzielono wszystkim żądanych informacyj

Poszukiwania i zgłoszenia pracy. W maju br. zgłosiło się do Biura 33 poszukujących pracy Wszystkim, z wyjątkiem dwóch, udzielono zajęcia.

Zgłosiło się także 4 pracodawców, dwom z nich dostarczono pracowników—dla reszty Biuro w danej chwili nie rozporządzało stosownym elementem roboczym

Inne zgłoszenia Zgłosiło się także w maju do Biura Informacyjnego dwóch kolonistów z prośbą o zakupienie im kart okrętowych i udzielenie potrzebnych do podróży okrętem informacji. — Biuro zajęło się zakupieniem kart okrętowych, udzieliło proszącym dokładnych informacyj i otoczyło odjeżdżających troskliwą opieką. Biuro Informacyjne ma obecnie do obsadzenia zajęcia: dla kilku stolarzy, 1 żona-masarza, 6 murarzy, 6 cieśli, 1 piekarza, 1 cukiernika, 1 masarza, 1 ślusarza kowala, 1 ślusarza do automobilów i 1 ślusarza z małym kapitałem.

Sprawozdanie kasowe.

Saldo z końcem kwiet. br		181$120
w miesiącu maju wpłynęło:		
taksy za wyrobienie zajęcia	35$000	
taksy za pośrednictwo w zakupieniu kart okrętowych	20$000	55$000
		236$120
wydano na znaczki pocztowe i na pożywienie dla jednej rodziny przybyłej z Polski		14$100
Saldo na czerwiec		222$020

Sekretarz Biura Informacyjnego

Ignacy Sklarski

POSZUKIWANE SĄ PRZEZ RODZINY

następujące osoby: Kasper Białas, Karol Cholewa, Leon Jabłonski, S. Kryński, Jan, Michał i Stanisław Maciejczak, Karol i Anna Meindorf, Zelman Myszne Edmund Pokorny Carlo Lejb Pretzel, Wiktorja i Agnieszka Rozpadowski, Wawrzyniec Wojtkowiak.

Poszukiwani lub ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, Rua Senador Vergueiro, 197.

KOMUNIKAT.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie podaje do ogólnej wiadomości obywateli polskich, że Biuro Konsulatu R. P. pozostaje otwarte dla stron w dnie powszednie od godziny 8 rano do godziny 11 minut 30 przed południem

Pan Konsul przyjmuje od 10 do 12 godziny w południe.

Konsulat R P. prosi o konieczne zastosowanie się do powyższego zarządzenia. które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kurytyba dnia 4 lipca 1927

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej:

Maszke.

BIURA ADWOKACKIE

Dra. Franciszka R de Azevedo Macedo

(Profesora Uniwersytetu Parańskiego)

Mieszkanie prywatne: rua 24 de Maio N 38 — Curityba.

BIURA:

W Kurytybie: rua Marechal Floriano Peixoto N. 31, pod własną dyrekcją i ze współpracą zastępcy prawnego akademika Prawa p. **Jana Grabskiego.**

W Ponta Grossie: rua General Carneiro, N 46, pod własną dyrekcją a odpowiedzialnością swego syna **Dra Jamesa Portugal Macedo** i ze współpracą zastępcy prawnego **p. Michel Maltar.**

Przeprowadzają sprawy cywilne. handlowe, kryminalne i administracyjne w całym stanie Parana i Santa Catharina

N. B. Biuro w Kurytybie przeprowadza korespondencję w języku polskim.

Apteka „Esphinge"

J. M. DE MILASCH

KURYTYBA, UL. COMMEND. ARAUJO N. 7

Zupełnie odnowiona, na nowo bogato zaopatrzona i na zaufanie zajmująca. Recepty lekarskie wykonuje sam właściciel sumiennie i prędko. Rzetelne ceny!

Prawdziwe utrapienie

dla dzieci i dorosłych, stanowią w ciepłych krajach tworzące się w wnętrznościach ludzkich różnego rodzaju robaki i wywoływane przez nie choroby Jako maleńkie, jedynie za pomocą mikroskopu widzialne stworzenia mieszkają te pasożyty w kiszkach przewodu pokarmowego w mniejszych lub większych ilościach i żywią się sokami których człowiek do życia potrzebuje. Przezto robaczki te nazwać można rzeczywistemi gnębicielami organizmu ludzkiego. Jeżli bowiem tych właśnie cennych soków ciału brak człowiek upada przedwcześnie na siłach, rozpada się nieomal zdolności umysłowe zanikają, nadto zjawiają się bóle w głowie i w plecach i ogólne zniechęcenie, słabość i t. d Ciało ludzkie, zwłaszcza u dzieci, jest wtedy bardzo skłonne do suchot i innych ciężkich chorób nieuleczalnych.

Wiedza już od dawna zajmuje się nad usunięciem tych szkodników z kiszek człowieka, lecz dopiero w ostatnim czasie zdołano wynaleźć nieomylny środek, a tym jest

Cudowny Vermipurgol Milka

(Pozwolenie nr. 913—6 6.1919)

Stwierdzono statystycznie. że w ciepłych krajach na 100 ludzi 95 cierpi na te robaczki. Niech więc każdy używa tego środka chociażby tylko dla zabezpieczenia Rodzice niech bronią życie swoich dzieci. Będą one zdrowe, silne i dobrze rozwiązywać się będą. Dorośli również czuć się będą zdrowymi i zadowolonemi.

Do nabycia we wszystkich aptekach

i w Laboratorjum „Milka" Pharmacia „Esphinge"

Kurytyba — Rua Commendador Araujo N. 7

Nie przyjmować nigdy podrobionych środków lekarskich. Jedynie „Vermipurgol" jest gwarantowany. Nigdy się nie dać skłonić do przyjmowania innego preparatu, zalecanego często jako „także dobry".

Dr. Michał Chmielewski

Adwokat

Rua Christovam Colombo 2110

PORTO ALEGRE

Ważne wyleczenie

Fakty — nie słowa

Panie aptekarzu Gonçalves!

Pospieszam, aby Panu podziękować za nadzwyczajny skutek, jakiego doznałem po zażyciu zaledwie jednego pudełka iście cudownej »**Pomady Minancora**«. Nie ma pieniędzy, aby ją należycie zapłacić, a przecież tak jest tania. Wszelkie pochwały są niewystarczające.

Przed 9-ciu czy 10-ciu laty ukazały mi się na twarzy w pobliżu oczu małe ranka, która stale się następnie powiększała.

Używałam wszelkich środków: lekarstw i najsławniejszych pomad, lecz zdołałam niemi zaledwie powstrzymać chorobę — nic więcej. Użyłam zaledwie jednego pudełka pańskiej „**Pomady Minancora**" i zostałam wyleczona. Prawdziwy cud. Tylko ten, któryby zobaczył bliznę, uwierzy temu. Proszę Pana ogłosić wszędzie dla dobra wszystkich biednych — moją dozgonną dla Pana wdzięczność.

Karolina Palbares

Joinville, Rua dos Gymnasticos

6 stycznia, 1915 r.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów,

Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermi

Konsultorjum i rezydencja:

praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 1 Po 12 i od 3 do 5. W poniedziałek środy piątki wieczorem od 8 do 9

Szanowne sfery lekarskie

już zaleciły użycie **„Galenogalu"**, który jest potężnem lekarstwem, dziś już przez wszystkich przyjętem, jak po świadectw, swoją wysoką i uznaną kompetencją, znany operator dr. Arnaldo M. de Menezes, dyplomowany przez Wydział Medyczny w Rio de Janeiro i farmaceuta dyplomowany przez Wydział Medyczny w Bahji i lekarz municypalny w Pelotas (Rio Grande do Sul) etc

Poświadczam, że zawsze, gdy potrzebował przy leczeniu chorób syfilitycznych lekarstwa czyszczącego krew, używałem **„Galenogalu"** dra Frederico W. Romano i zawsze otrzymywałem jak najlepsze rezultaty.

Co niniejszem słowem doktorskiem poświadczam. (firma legalizowana)

Większa część chorób pochodzi z nieczystości krwi „Galenogal" dra Frederica W. Romano, uznany przez powagi lekarskie jako lekarstwo najlepiej i najskuteczniej czyszczące krew, usuwa wszelkie zaburzenia daje organizmowi siłę a ciału zdrowie.

Powinieie zażywać N° 85

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie poszukuje niżej wymienionych:

1) Nastroga Iwan i Anna, którzy podobno w swoim czasie mieszkali w Prudentopolis.

2) Niewiadomscy Marja, Aurelja i Jan którzy w roku 1914 przebywali w Kurytybie.

3) Sobiecki Stanisław, przybył do Brazylji w roku 1913.

4) Stępień Roch, pochodzi ze wsi Wtów, powiat Turek województwo łódzkie; przebywał we Francji skąd w roku 1926 we wrześniu, wyjechał do Brazylji.

Poszukiwani, lub ktoby wiedział o miejscu pobytu i adresie poszukiwanych winni zgłosić się osobiście lub listownie do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej

Siusarnia i kuźnia

korzystnie do sprzedania. Są wszystkie potrzebne maszyny, narzędzia i utensylje, także parowa maszyna i motor. Wszystko w dobrym stanie Do tego należy dom mieszkalny z ogrodem

Właściciel: Iwan Urich, Sa. Mateus Est. do Parana.

Mam do sprzedania 100 alk. ziemi

W tem jest dużo herwy Mieszkam tu już 7 lat i robię rocznie 700 arobów a za jakie 4 lata będzie można robić 1000 arob rocznie a nawet więcej. Jeżeli nie będzie kupca na całe gospodarstwo, ziemię sprzedawać będę w częściach po 10, 20 i 40 alkierów. Cena nie jest wygórowana.

Józef Jaśniewski, Itayopolis (Rio do Tigre) S Catharina

Szakier z domem murow.

blisko miasta, przy drodze do Abranches, za 6:500$000 do sprzedania. Jest także tanio do sprzedania **samochód „Ford"** w dobrym stanie. Informacje: Józef Syssak, Kurytyba, Praça Zacharias 23.

Dobra okazja

Jest do sprzedania 10 alk. ziemi urodzajnej z lasem i kapoeirą, 3 alk. do orania, z potreirą i drutem ogrodz. Jest winnica, sad pomarańczowy, dobre zabudowania, młyn wodny i t. d. Odległość od miasta 8 klm. (drogą kołową do Porto União) Cena 8:500$000 Bliższych informacji udziela: Filip Długosz, Legru (przy Porto União) S. Catharina

Rzadka okazja!

Mam do sprzedania 2 szakry, jeden do sadzenia a drugi z herwą, imbujami i pinjorami, ogrodzony na pastwisko. Jest dobra woda i wielu różnych drzew owocowych. Sprzedam oba razem lub pojedyńczo, z powodu wyjazdu bardzo tanio. Adam Franczak, Vera Guarany, Linha 3, Stacia Paulo Frontim (Parana)

Jest do sprzedania

w Piraquarze, w oddaleniu jednego kilometra od stacji kolejowej, około 30 alkierów ziemi, ogrodzonej drutem, z dobrą wodą, domem mieszkalnym, kawałkiem lasu dziewiczego, herwą, tysiącem pinjorów do wyrobu zapałek, niektóre grubości 80 polegad (cali) Z lasu tego można wydobyć 20 do 30 tysięcy metrów drzewa opałowego, jakoteż około 500 pinjorów bez znaku do budowy trapiszów.

O kupno tego terenu można traktować: w Piraquarze z p. Franciszkiem Leal, w Kurytybie z p Marcinem Szynde, albo z właścicielem, mieszkającym przy rua 13 de Maio N. 104.

Tedeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, tuby kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do mąki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243—245

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedje po możliwie a najniższej cenie. Zamuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

Poszukujemy dziewcząt do robót fabrycznych

Kurytyba rua Conselheiro Laurindo 12

FABRYKA WSTĄŻEK

SŁUSZNY ENTUZJASTA

Porto Alegre, 27 paźdz. 1922. Wielmożny Pan Edward C. Sequeira — Pelotas.

Przyjacielu i Panie!

Od wielu lat nie brak w moim domu doskonałego „Peitoralu de Angico Pelotense", który mi już nieraz oddał wielkie usługi, gdyż nietylko ja, ale także moja żona i dzieci używały go często z najlepszym wynikiem w zasłabnięciach na bronchit, kaszel i zaziębieniu.

Czytając często w gazetach świadectwa pochlebne o cudownych wyleczeniach przy użyciu tego znakomitego lekarstwa, uważałem się za mój obowiązek dołączyć do ogłoszonych już, także moje świadectwo, które niech będzie zarazem podziękowanie za świetne skutki, jakich zaznałem przez używanie „Peitoralu de Angico Pelotense, którego nie przestaję nigdy polecać moim znajomym i przyjaciołom.

Pozostaje dla Szan. Pana z wielkim dramatem i poważaniem — Fritz Ludwig (da Casa Chaves e Almeida).

Potwierdzam powyższe świadectwo: Dr E. L. Ferreira de Araujo.
firma legalizowana

Pozwolenie Nr. 511 z 26—3 1906

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel Etzel, Minerva. Andre de Barros etc, **w Prudentopolis:** Hoepke Irmão Raulino Horn, Rodolpho Pinto da Luz. Jose Christovam de Oliveira — **w Joinville.** Henrique Jordan, etc. **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które je wyleczy w kilku dniach. Nadeślcie swój adres do Marji G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul Dezembarg Xotta 88

Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich

Krój najlepszy Swój do swego!

Dom obuwia

ANTONI MARTES

Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki

przy ul. Dr. Muricy Nr. 61

Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana

CENY NISKIE.

Idealnym

środkiem do pielęgnowania broni, maszyn do szycia, centryfugów jak wogóle dla wszelkiej delikatnej mechaniki, jako ochrona przeciw rdzy i jako smarowidło na każdy metal

jest Fachinol

Do nabycia we wszystkich sklepach żelaznych i drogerjach.

Zapraszam do zwiedzenia

mego bogato zaopatrzonego składu bez przymusu kupna.

Każdy może się przekonać

że sprzedają najtaniej ze wszystkich kupców

gotowe ubrania męskie, płaszcze palta, kapelusze, kamizelki i t. d. Po bardzo niskich cenach można u mnie nabyć **także ubrania mało używane** (jakby nowe)

Juliusz Szaja

Kurytyba, Rua Com. Araujo 22

W moim sklepie

gdzie dawniej mieściła się fabryka pończoch, sprzedaje się teraz znowu

pończochy wełniane

Po fabrycznych cenach

Ktokolwiek zwiedzi mój sklep przekona się napewno, że nigdzie tańszych pończoch nie znajdzie

Juljusz Szaja

Kurytyba, Rua Com. Araujo 22

Mówi się po polsku!

HAFTY.

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorow) na poduszki na nakrycia na stoły łóżka, serwety na szafki kuchenne, nadto haft perełkami w różnych stylach i t. d z przesyłkę pocztą 16.000 Kupić można i Astrakan szerokości 130 cm. w cenie 30$. Kartki loteryjne pistoletki dla dzieci, artykuły sztucznego ognia i t d

CASA BICHELS

Rua 1 ro de Março 15 — Curityba.

Przy używaniu do pieczenia proszku „TELL" wykluczone jest nie udania się pieczywa

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

Fermento TELL Najlepszy środek do robienia ciast i pieczywa różnego rodzaju. Recepty za darmo

Xarope „Baby" Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzę grypę, koklusz i t. p.

Vermicida **TELL** Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych

Farby **TELL** są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

REUMATOLIN

Bardzo dobry środek na reumatyzm, na wzmocnienie nerwów, na ból zębów i wogóle wszystkie bóle w kościach i w mięsnych częściach ciała czyli muszkułów.

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe zagraniczne

Mówi się po polsku

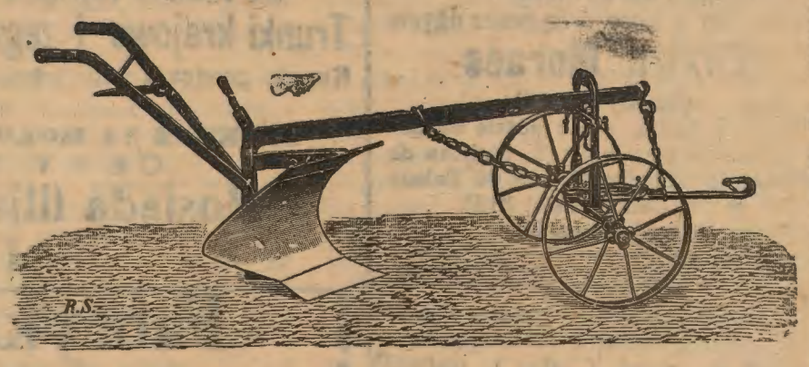

Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych

Pługow stalowych

Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

Gospodarzu!

Jeżeli potrzebujesz JAKIEJKOLWIEK MASZYNY ROLNICZEJ LUB NARZĘDZIA AL-BO CZĘSCI SKŁADOWYCH prosimy

Cię odwiedzić nas.

Znajdziesz u nas napewno to czego szukasz.

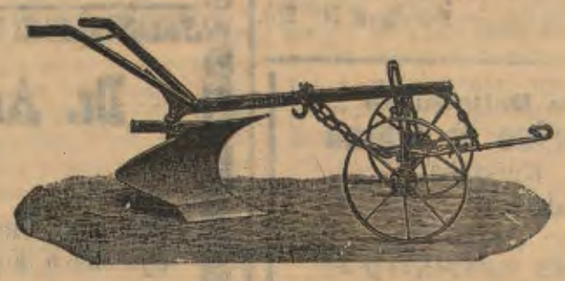

NASZA „SECCAO AGRICOLA" ZAJMUJE SIĘ WYŁĄCZNIE MASZYNAMI ROLNICZEMI I JEST NAJWIĘKSZY TEGO RODZAJU W PARANIE.

Fernando Hackradt & Cia. Sattig, Ltda

CURITYBA — Rua 15 de Novembro, 96 (esquina Rua Rio Branco

Cervejaria Cruzeiro

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki »Cruzeiro«, »Pilsena«, »Pomba«, »Escurinha« i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

CASA FAVORITA

Specjaliści w bucikach dla pań

STYLU LUDWIKA XV., CUBANO E SALTO DE SOAL

Wystawa z cenami w oknach wystawowych

Kurytyba — Rua Riachuelo, 50

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — rua D. Muricy N. 103 ob

Filja: Rio de Janeiro — rua S José 106

Jedyna szkoła która gwarantuje doskonałą naukę handlową, a nowem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu Uczy się także pisania na maszynie

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywióra
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
osłabienie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące z krwi.

Wielce skuteczny środek czyszczący krew!

Pyohrrea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła krwawione

Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500
Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8 - A. Caixa postal 3135
Sao Paulo

A Vencedora

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas"), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski
Kurytyba Rua Cabral Nr. 58 Parana

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich
LEKARZ I OPERATOR

Dokonuje wszelkich operacji chirurgicznych i kobiecych.
Leczy podług najnowszych sposobów.
Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopijnych i badań krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.
Rua S. Francisco — Kurytyba N. 25

Casa Daltschman
Maurico & Irmao

Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kolonizacja Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, miłji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes Santa Catharina

Cudowna maść

„Ypringera"

Kiedy inne środki zawiodły ta maść pomaga doskonale przy zapaleniach, wrzodach, obaleczeniach i oparzeniach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna

Minerva

Drogaria i apteka

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

SZEWIECTWO „CENTRA"

poleca w wielkim wyborze
— obuwie —
doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB
Kurytyba - Travessa Zacharias N. 1
blisko pałacu biskupiego kościoła nasiona Nikodema.

Wielki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzynki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo t.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Krull.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmele owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 100
Kurytyba Paraná — Brasil

Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wybłakłych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilo. we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i zbiorów.

Wszelkie preparaty Bayera
jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYBRANIA jako to: Pająki, chrabąszcze, motylki, ćwiczy i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 52 Curityba - Estado Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Actolit-Magnetine

rejestrowany
usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt
Kurytyba. Caixa postal 372.

Wymowne świadectwo

TRJUMF NIEZAPRZECZONY „GALENOGALU"

Dr. Alfeveos, wybitny lekarz-operator, dyplomowany przez królewski uniwersytet w Neapolu i cieszący się ogólnem uznaniem w mieście D. Pedrito tak się wyraża: Przeciwnik wydawania świadectw pochwalnych dla wszystkich nowoczesnych specyfików terapeutycznych, czuję się tym razem w obowiązku poświadczyć, że przepisując od dłuższego czasu „Galenogal", sporządzony według recepty mego wybitnego kolegi Dra Frederico W. Romano, otrzymywałem niespodziewane wyniki w wypadkach syfilisu trzeciego okresu, szczególnie we wszystkich chorobliwych objawach syfilitycznych — Jako preparat naukowy, i co najważniejsze, nie zawierający w sobie alkoholu preparat ten wskazany jest do użytku w zakażeniach poważnych i skomplikowanych. Nawet teraz, mając wypadek egzemy syfilitycznej do leczenia, wobec którego dotychczas używane środki lekarskie były bezskuteczne, wyleczyłem go czterema zaledwie flaszeczkami „Galenogalu".

Takie jest moje odczucie rzeczywistej prawdy, które podaję do publicznej wiadomości dla dobra tych, którzy cierpią zaznaczając, że dziś „GALENOGAL" jest dla mnie jedynem lekarstwem energicznie zwalczającem syfilis, wśród wielu najlepszych preparatów czy to krajowych, czy zagranicznych (firma legalizowana)

„GALENOGAL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogerjach w Brazylji i wszystkich południowo-amerykańskich republikach. W Kurytybie nabyć go można w drogerjach „Minerva" i „Drogaria Suissa".

Apr. D. N. S. P. Nr. 211. N. 3 Apsle

Mieczysław Gosławski
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7
Rua Dezembargador Motta N. 6

CASA IDEAL
ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA
rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)
Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmstra
FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia
wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278
Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego
Boettger e Cia, Brusque
Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma«.

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrwności, białych upławy, braku periodycznych upławy (menstruacji) braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL« albo »PILULAS FERMA«

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, malejta, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Curta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TAENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«.

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Cathartic cas« albo herbatę hamburską »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada Sao Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Środkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom, swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Macacarrapatos"**

Agenci: Carlos Luhm Kurytyba; Dawid Wiedner—Lapa; Guilherme Schwind—Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia—Paranagua

Wielki skład harmonij

Premjowana Fabryka

Komandora Mariano Dallape e Filho Stradella (Włochy)

Jedyne następstwo (Filja) na Brazylję — w Sao Joao da Boa Vista (Est. Sao Paulo)

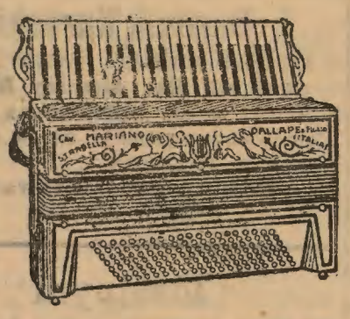

Najwięcej znane w świecie. Odznaczone złotemi medalami na wszystkich wystawach. Uznane za najlepsze we wszystkich krajach. Do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakościach, od 8 do 240 basów, na 2 tony, półtony, chromatyczne i pianowe. Metody ułatwiające naukę.

GWARANCJE: Za wszystkie odemnie pochodzące harmonje daję 5-letnią gwarancję za wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Katalogów ilustrowanych udzie bezpłatniela wyłączny reprezentant na Brazylję

JOAO SARTORELLO
Linha Mogyana — Est. de S. Paulo — Sao Joao da Boa Vista

— Widocznie musiałeś książę, zgubić latułkę — odparł Borys spokojnie — wtedy, gdy w tłum ludzi wpadł samochód na placu stracenia. Wtedy też zapewne i korba została złamaną.

— Kto wie, może tak było — odparł Leon — ale przykre to bardzo, bo w ten sposób nie mamy wcale broni, gdyż mój rewolwer kieszonkowy bije na kilka kroków.

W tej samej chwili znowu padł strzał. Kula świsnęła tak blisko twarzy Leona, że zdarła mu część skóry z lewego policzka.

Z niewielkiej ranki po chwili wystąpiła krew.

Tacyanna krzyknęła, ale orjentując się natychmiastowo, dobyła chustki i zatamowała krew na twarzy swego ukochanego.

— Czy już się zbliżamy do mostu na Moskwie? — spytała Tacyanna.

— Jeszcze nie, ale będziemy tam za kilka minuty.

Z niesłychaną szybkością pędził samochód naprzód, goniący go automobil również nie zwalniał biegu.

Była to pogoń na śmierć i życie.

— Otóż i most na Moskwie, — zawołał Leon i wskazał ręką przed siebie.

— Ale czy most wytrzyma? ozwał się Borys — mnie się zdaje, że to most drewniany.

— Choćby był nawet drewniany, możemy jechać śmiało — odparł Leon bo pojmując już to, że most drewniany musi być tak zbudowany, że może wytrzymać ciężar samochodu, bo jedziemy przecie z nadzwyczajną szybkością i możemy go ominąć zanim się rozleci.

— Daruj mi, książę — rzekł na to Borys — ale czy książę nie spostrzega, że nasz samochód ogromnie zwalnia biegu?

Leon spojrzał na czasomierz wozu; wyciągnął przytem swój zegarek, odbył ścisłą kontrolę i przekonał się z przerażeniem, że maszyna automobilu wistocie nie biegnie już tak szybko, jak przedtem.

— Cóż to się dzieje? — zawołał Leon.

— Pewnie dlatego — odparł Borys — że w maszynie nie ma dostatecznej ilości benzyny.

— Tak, tak niezawodnie! — zawołał Leon a to dla nas rzecz fatalna.

Musimy bezwarunkowo zaopatrzyć motor w niezbędną ilość benzyny, jeżeli mamy jechać z dawną szybkością. Na to musi jeden z nas zejść z samochodu.

— Czy trzeba się koniecznie zatrzymać? — spytał Borys.

— To byłoby może zbyteczne, lecz gdyby ktoś zręczny zdołał w czasie jazdy wprowadzić, benzynę przez lejek. Ale w tym celu trzebaby było wyleźć tyłem i siąść na samej skrzyni z benzyną.

— Ależ to nic łatwiejszego — zawołał Borys — daj mi pan benzynę i lejek, resztę sam zrobię.

— Tylko to niebezpieczne, Borysie, możesz sobie pan krzywdę wyrządzić!

— Ba, o mnie głupstwo, byle tylko Tacyannę dało się ocalić!

Gdyby książę Leon bacznie spojrzał był na Borysa przy tych słowach, to byłby spostrzegł coś w oczach kowala, coby go dreszczem zdjęło, coś, co dotąd nie pokazywało się w spojrzeniach tego zacnego rzemieślnika.

Był to głuchy gniew, uparta zawziętość.

Musimy tu zazuaczyć, że tam, gdzie występuje zazdrość, grzechy w duszy ludzkiej wyrastają jak grzyby.

Chociażby grunt tej duszy był jak najżyźniejszy, nagle zamienia się w ugor.

Zazdrość oślepia człowieka, robi go złym i zarazem tamuje wszelkie pobudki szlachetne.

A właściwie zazdrość przyprawiła Borysa o pomięszanie zmysłów i zrodziła w jego duszy plany bezwzględne i okrutne.

Strzelanie z wozu pogoni ustało zupełnie.

Może prześladowcy przekonali się, że nie mogą trafiać celnie, a może zabrakło im amunicji, dość że zrezygnowali z myśli wymordowania podróżnych samochodu.

Natomiast podnieśli szybkość swojego wozu do na wyższego stopnia i w istocie automobil ich pędził naprzód, jakby cudowną ręką popychany.

Z drugiej strony samochód Leona ciągle zwalniał biegu.

Ale oto Borys z plecionką w ręku wdrapał się na tył samochodu.

Teraz pochylił się nad rezerwoarem z benzyną i usiadł na nim jak na koniu.

Było to bardzo niebezpiecznem, najmniejszy ruch niezręczny mógł go zrzucić, a wtedy musiałby bezwarunkowo wpaść pod koła automobilu i zostałby zmiażdżony na śmierć.

Ale Borys kolanami trzymał się tak mocno, że mógł rękami poruszać z całą swobodą.

Szło teraz o to, ażeby odśrubować małą muterkę nad otworem rezerwoaru, założyć lejek i wlać benzynę z plecionki do środka.

Potem trzeba było znowu zaśrubować muterkę i wrócic w głąb wozu.

dy, gdy serca potężnie lgną wzajem do siebie, gdy tak ciągną ku sobie, jak gdyby ich jakaś siła zmuszała do tego.

Każda dziewczyna lubiła jakiegoś mężczyznę przedtem zanim jeszcze poznała tego, którego kocha prawdziwie.

Ale ta sympatja, to lubienie — to tylko przyjaźń!

Nasza przyjaźń, Borysie, była wielką i serdeczną, trwa ona i dotąd mój drogi i dlatego podają ci rękę i proszę przed moim Leonem, moim ukochanym mężem, o przebaczenie.

Daruj mi, jeżeli zakłóciłam ci spokój życia. Przebacz, jeżeli kiedykolwiek pozwalałam ci się łudzić, że będę kiedyś twoją.

I nie mniej urazy, Borysie, do tego, który bezwiednie posiadł moje serce!

Najwyższem pragnieniem mojego życia byłoby widzieć was obu zaprzyjaźnionych ze sobą.

Obaj mężczyźni milczeli.

— Czyż dwaj mężczyźni mają być wrogami dlatego, że pokochali jedną i tę samą dziewczynę? — ciągnęła Tacyanna — przeciwnie, sądziłabym, że to powinnoby raczej sprawić im satysfakcję, gdyż przekonują się wtedy, że uczucia ich serc są jednakowe.

Jak często, moi drodzy, widzimy dwa motyle na jednym kwiatku, dwie pracowite pszczoły, pijące słodycze z jednego kielicha.

— To złe porównanie — zawołał Borys ściśniętym głosem — oddech kwiatu dziewiczego może być przeznaczony wyłącznie tylko dla jednego mężczyzny!

— Ma słuszność! — zawołał również książę Leon — kwiat dziewiczy może kochać jednego tylko motyla i dla jednego tylko kielich swój otwierać. Dlatego też powiedz, Tacyanno! Obaj ocaliliśmy ci życie, obaj cię kochamy, ten pan i ja, a przypuszczam, że i miłość żadnego z nas nie zmniejszy się dla ciebie. To też obaj mamy gorące pragnienie posiadania cię na zawsze. Wybieraj Tacyanno, pomiędzy nim a mną!

— I jakże mogłabym wybierać, mój drogi — odparła młoda kobieta, rumieniąc się — skoro sam los dokonał wyboru? Czyliż nie jestem twoją żoną, czym ci nie ślubowała wiary do grobu, czy nie wygłosiłam uroczystego »tak«, że twoją będę jedynie.

Leon wydał okrzyk radości i pociągnął Tacyannę w swoje objęcia.

— Wiedziałem, najdroższa — zawołał, że dasz taką, a nie inną odpowiedź. Tak, jesteś moją, tylko m ją i mam nadzieję, że mi przebaczysz, iż owej nocy...

— Przestań, Leonie — szepnęła Tacyanna — ani słowa o tem: wszystko ci przebaczyłam.

ROZDZIAŁ 124.

Zemsta wzgardzonego

Mocno tulił młody książę do siebie ukochaną żonę i w tej chwili zdawało się, że oboje zapomnieli o wszystkiem co ich otaczało, o wszystkiem, co im grozić mogło.

Zdawało się, że nic nie wiedzą, iż są na samochodzie, który z nadzwyczajną szybkością pędził naprzód, że nie spostrzegają, iż ua tym samym wozie znajduje się i Borys, człowiek, którego Tacyanna także kochała niegdyś.

Usta złączyły się z ustami, pierś z piersią i oczy wzajem wpatrzone były w siebie.

Była to jedna z tych chwil, w której miłość zdaje się pochłaniać świat cały i w której zakochani są niejako we śnie, otoczeni przez aniołów oświetleni słońcem.

Dreszcz przebiegł nagle skróś Borysa

Głęboka bruzda wystąpiła mu na czoło a z oczu, patrzących na szczęśliwą parę, tryskał ogień zawiści i żalu.

Więc po to zwalczał tyle trudności, po to stawiał na kartę życie swoje dla ocalenia Tacyanny, ażeby widzieć taki obraz?

Ha, ha, jakimż był głupcem!

Dlaczego pozwolił spokojnie skraść sobie miłość.

Bez jego pomocy, wszystko byłoby teraz skończone.

Gdyby był nie zabił kata strasznym uderzeniem młota, to pomimo całego zamięszania, kat byłby dokonał swej powinności.

Dlaczegoż więc ocalił Tacyannę! Czy dlatego, ażeby ją inny posiadał? Nie, po tysiąc razy nie! Gdyby był to przewidział, nigdyby nie był podniósł młota i nie opuściłby go na czaszkę oprawcy.

Takiem jest serce ludzkie. Jeszcze przed godziną, spytany o pobudki swoich postępków i zamiarów, Borys byłby odpowiedział z dumą: pragnę dokonać dobrego czynu, nie chcę, ażeby niesprawiedliwość miała tryumfować.

Ale czyż pomimo całej swojej czystości, czyste zamiary Borysa nie nosiły pewnego piękna egoizmu?

JAN KORWIN

ZEMSTA

(Ciąg dalszy)

Gdy na zamku pośpiesznie usuwano ostatnie szczątki dokonanego gwałtu, w wilgotnych i mrocznych jego podziemiach, na garstce wpółzgniłej słomy, ciężkiemi skrępowany łańcuchami, jęczał kniaź, pod silną zostający strażą.

Rzucony, jak pies, na dno lochu, sponiewierany i sponiewierany, stracił nagle przytomność. Silna jednak natura przemogła po niejakim czasie władające nim odrętwienie. Poruszył się powolna i jęknął cicho; dojmujący ból, jaki poczuł w głowie i piersiach, wrócił mu resztę przytomności. Chciał wyciągnąć rękę, w tej chwili jednak przekonał się, że ręce ma skrępowane mocnemi okowy.

Bezwładny i bezsilny, z cichem bolesnem westchnieniem opuścił głowę na piersi. W miarę, jak powracała świadomość, przed oczami jego przesuwały się kolejno obrazy wczorajszej uczty i rzezi; w pamięci stawał straszny widok, z zamkowego dostrzeżony okna

Z początku zdało się kniaziowi, że wszystko to zmorą jest tylko, co sen spokojny zatruwa. Gdy jednak przy wtórem poruszeniu dźwięk kajdan posłyszał, przekonał się ze zgrozą, że to nie sen, lecz jawa. Na myśl tę włosy jeżyły mu się na głowie, po ciele przebiegł dreszcz śmierci. Prędko jednak opanował kniaź ten objaw słabości, kurczowo zacisnął pięście i zgrzytnął zębami. Usposobienie rycerza, na polu bitew zahartowanego, wzięło górę nad słabością znękanego więźnia. Krew nabiegła mu do głowy, mężne serce zapałało chęcią odwetu i zemsty.

Opanowując ból, pragnął silnem szarpnięciem zerwać gniotące go łańcuchy; zadźwięczały, lecz nie puściły. Macając w ciemnościach natrafił na ścianę, i przekonał się, że do niej został przykuty. Ogarnięty wściekłością, począł miotać się konwulsyjnemi ruchami na wsze strony, probując wyswolić się z tych pęt szatańskich. Łańcuchy snać obliczone były na te tytaniczne wysiłki; brzęknęły tylko pozostały jednak nienaruszone. Bezsilny więc i zniechęcony opadł kniaź na ziemię a z oczu jego, mrokiem oślepionych, spadać poczęły gorzkie łzy niemocy i upokorzenia.

On — udzielny kniaź na Raudaniu, potężny i groźny, przed którym drżeli dotąd butni Krzyżacy, obawiając się go, jak gromu, teraz spętany, jak nędzarz, na lichym poniewiera się barłogu. On — który dotąd, jak wilk owce ze stada, porywał silną prawicą, z żelazem skutych szeregów, zbrojnych mężów, szarpiąc ich, jak jagnięta; on — który, jak gradowa nawała przybija do ziemi obciążone ziarnem kłosy, — kładł pokotem ludzi i konie, on — dotąd jak sam Perkun straszny i nieuchwytny, jęczał teraz, jak potulny baranek, w pętach krzyżackiej niewoli!

Myśl ta i miotające nim uczucie rozpaczy nie dawały kniaziowi spokoju. Pojmował, że żadna siła ludzka nie zdolna jest wyrwać go z tych szponów szatańskich. Rozumiał, że zacięci wrodzy, których utrzymywał dotąd w ustawicznym lęku, raz pochwyciwszy tak niebezpiecznego przeciwnika, nie wypuszczą go z rąk swoich, nie udarują wolnością.

Gdyby choć pozostał po nim ktoś, co wzamian srogą pomstę nad niecnymi zdrajcami powziąćby umiał!

Kniaź szukał myślą gorączkowo, komuby święte dzieło zemsty godnie powierzyć można I nie znajdował nikogo.

Synów wszystkich potracił w krwawych z tem niecnem plemieniem zapasach: wszyscy trzej zginęli w młodocianym wieku, na polu chwały. Z wiernych sług i towarzyszów, po wczorajszej rzezi, nikt, zda się, nie został przy życiu. Jeden za drugim padali w jego oczach. Przy pierwszym zbójeckiej sali filarze powalił się Dalikajtys, z rozciętym napoły czerepem. Tuż opodal, obsaczony ze wszech stron, jak jeleń ścigany przez psiarnię bronił się rozpacznie mężny Skorbieyłło, aż uległ przemożnej sile I tak ginęli jeden za drugim dzielni kniazia druhy i tylu zwycięskich bojów towarzysze. Nie stało z nich ni jednego, któryby straszną krzywdę odpłacił z nawiązką

Miał kniaź wprawdzie jedyną, godną siebie córę, którą ukochał nad życie. Była też ona źrenicą jego oka. Hoża nadobna, jak krew z mlekiem, dziewoja stanowiła osłodę żywota swego rodziciela. I w niej płynęła krew szlachetnego rodu i mężne w piersiach biło serce. Niemniej słaba to tylko niewiasta. Nie jej białą pierś wystawiać na żelazne groty, i drobną dłonią ochraniać dobro ojcowskie. Pleść świeże z rozmarynu wianki, skroń niemi zdobić dziewiczą, nucić i pląsać wesoło w rówieśnic gronie, — oto jej udział życiowy, — nie krwawa zemsta nad ciemiężycielami rodzica.

Posępne te myśli, jak grono duchów, do których zdał się już należeć, wytrącony brutalną dłonią z pełni życiowej, obsiadły smętnym korowodem głowę kniazia, z wyrazem niemej, głębokiej rozpaczy na piersi pochyloną.

Wtem odgłos kroków, odbijających się głuchem echem w podziemnym korytarzu, oraz stłumiony szmer zbliżających się głosów wyrwał go z tej bolesnej zadumy.

Po chwili brzęknęły klucze, skrzypnęły ciężkie wrzeciądze, i smuga ostrego, jaskrawego światła pochodni rozjaśniła panujące w lochu ciemności.

Na progu ukazał się drab sążnistej budowy, który zmierzywszy drwiącem spojrzeniem leżącego pod ścianą kniazia, szyderczym ozwał się tonem:

— Wielki komtur prosi uniżenie waszą cześć, by go raczyła łaskawie nawiedzić; stęskniony jest bowiem za waszym widokiem. — Poczem zbliżył się do kniazia, i, otwierając kluczem przytwierdzone do ściany łańcuchy, dodał ze zjadliwym uśmiechem:

— Rozpogódź, czcigodny kniaziu, twe szlachetne oblicze, i nie rozpaczaj: powrócimy tu niebawem.

Na ironiczne słowa zuchwałego służalca, kniaź żadnej nie dał odpowiedzi, pogardliwem zbywając je milczeniem.

Tymczasem łańcuchy opadły; i kniaź, podniósłszy się zwolna, podążał z trudnością z kajdankami na rękach, długim, mrocznym korytarzem za postępującym przed nim z pochodnią knechtem.

Gdy, krążąc w ten sposób w różnych kierunkach, wydostali się nakoniec, po stromych schodach, na główny dziedziniec, kniaź spojrzał z przerażeniem na to miejsce, które było, przed kilkunastu ledwo godzinami, niemym świadkiem ohydnej śmierci wiernej jego drużyny. Na widok ów serce bolesnym skurczem w piersiach mu się ścisnęło. Nikt napozór nie dostrzegłby tu żadnych śladów krwawej tej orgji, tak je starannie uprzątnięto; w niektórych miejscach tylko, między dużemi, ostremi kamieniami, jakiemi zabrukowane było podwórze widniały ciemnoczerwone plamy skrzepłej krwi.

Kniaź miał czas przelotne jeno na zbrodnicze te piętna rzucić wejrzenie gdy po szerokich kamiennych schodach wprowadzono go, jakby na urągowisko, do tej samej sklepionej sali, gdzie wczoraj jeszcze, jako gość i sprzymierzeniec, a niezależny władca, z wszelkiemi przyjmowany był hołdami.

Na wspomnienie tej chwili, nacechowanej takim fałszem i obłudą, których znaczenie dziś dopiero w całej ujawniła się potworności krew nabiegła mu do głowy, a pragnienie zemsty znów gwałtownem ozwało się echem. Nienawistnym wzrokiem pobiegł do koła, po spoglądających nań, z nietajonem uczuciem triumfu i dzikiej radości, obliczach zgromadzonych wrogów aż zatrzymał się na patrzącym nań z wyrazem szatańskiego szyderstwa, komturze.

— Wygodne wszak obraliśmy wam, dostojny panie, pomieszczenie — ozwał się ze zjadliwym uśmiechem do kniazia, topiąc w nim wzrok pełen nienawiści.

— Godne gospodarza, który świętokradzką dłonią na życie gościa swego nastaje — odparł kniaź nie spuszczając oka z pobladłej z tłumionej pasji, twarzy Albrechta.

— Milcz, psie niewierny, bo zginiesz marnie! — wybuchnął, nie hamując się dłużej.

Kniaź nic już nie odrzekł na obelżywe te słowa; w milczeniu tylko przeszywał komtura, jak stal, zimnem wejrzeniem, aż ten, nie mogąc znieść dłużej utajonej w niem siły, opuścił oczy kuziemi.

Niedługo dalsza trwała rozmowa.

Kniaź, zwątpiwszy ostatecznie o możności wydostania się kiedykolwiek ze szpon swych oprawców, ulegając przemocy, zgodził się ostatecznie podpisać akt, według brzmienia którego oddawał, niby dobrowolnie, raz na zawsze, po wsze czasy, wszystkie należące doń ziemie w wyłączne władanie Zakonu. Wzamian za ten, uniewinniający ich w oczach świata, a bezspornej na przyszłość dowodzący własności, dokument, Krzyżacy udarowali kniazia życiem, zamieniając haniebną śmierć, pod toporem kata, na dożywotnie więzienie o chlebie i wodzie. Prócz tego, postanowionem zostało, że Zakon wtedy dopiero w posiadanie kniaziowskich ziem wejdzie, gdy reszta pozostałej przy życiu drużyny, nienagabywana przez nikogo, z bronią w ręku, strzeżoną dotąd przez się, zamek opuści, żadnego nie ponosząc szwanku.

Gdy warunki te omówione, wzajemną przysięgą i podpisami stwierdzone zostały, kniaź, w którego sercu, po krótkiej walce, rodzicielskie uczucie wzięło górę nad nieugiętą dotąd dumą, wyżebrał na kolanach, u radującego się z upokorzenia wroga, komtura, pozwolenie na zobaczenie się z córką. Zawarowawszy wolność tejże w zaprzysiężonym akcie, pragnął, przed wtrąceniem do lochu, raz choćby jeden oczy widokiem jej ucieszyć.

— — — — — — — — —

Wiosenny ranek tchnął pełnym czaru powiewem. Słońce, usiłując przebić delikatną mgły powłokę, rzucało coraz silniej srebrzyste smugi, które, zlewając się stopniowo w jedną, świetlaną tarczę, zmuszały opary, chcące je uwięzić w miękkich swych objęciach, do ustąpienia zwycięskiemu temu pochodowi. Wzbiwszy się na dostateczną wysokość, zaczęło zalewać promiennemi blaski całe przestworze, śląc na wsze strony uśmiechnięte pocałunki, grając gamą tęczowych tonów na wszystkich kroplach rosy, perląc się kaskadą świateł w każdym kwiatka kielichu.

Na to radosne wezwanie do życia, szczęścia i swobody zgodnym chórem odpowiedziały głosy ptasząt, napełniając powietrze weselnym hymnem; a lekki wietrzyk niósł te odgłosy, blaski i wonie dalej i dalej aż ku, w mroku spowitym, ostępów leśnych głębinom.

Na lazurowych, miłośnie szepczących falach Niemna kołysała się unoszona zwolna łódź Kierowana mocnych rąk wysiłkiem, pruła napoprzek wartkie nurty, zdążając ku wysokiemu, w zieleni skąpanemu brzegowi. Dobiwszy doń wreszcie, stanęła, niememu posłuszna skinieniu.

Na ląd zstąpiło lekką nogą przecudne świetlane zjawisko Promienie słońca, muskając pieszczotliwie białą tę postać odbijały się od niej silniejsze jeszcze, jakby spotęgowane ukrytem we wnętrzu jej blaski. Młoda dziewczyna, o srebrzyście płowych włosach, modrych jak toń jeziora oczach i olśniewającej białości swą cerze, — stanęła na brzegu. Wzrok jej mgłą smutku spowity, o tęsknym, rzewnym, wyrazie, pobiegł ku górze, aż zatrzymał się na czerwonych murach zamczyska.

Na widok ten, bolesnem w jej ser-

Nosiły niezawodnie, dobry Borys nie mógł zapomnieć Tacyanny i zawsze jeszcze łudził się, że zdobędzie jej miłość.

Przypuszczał nie bez racji, że gdy mu się uda ocalić życie Tacyannie i umieścić ją gdziekolwiek w odosobnieniu, to uda mu się uzyskać dawne jej względy i urzeczywistnić ten sen, jaki mu się śnił pod lipami w Kołpinie.

I oto zawiodł się okrutnie!

Tacyanna tuliła się do piersi innego, nazywała tego innego swoim mężem i nie zawahała się ani jednej chwili, komu ofiarować swe serce.

Nagle Borys zerwał się i zawołał:

— Spojrzcie tam! — Gonią nas!

Dość było tych słów dla rozłączenia Leona i Tacyanny. Leon szybkim wzrokiem zmierzył gościniec po za tył samochodu.

Borys mówił prawdę. Z niesłychaną szybkością pędził drugi samochód, z taką szybkością, że odrazu można było odgadnąć, iż zamierza ich dogonić.

I Leonowi zdawało się, że poznaje samochód. Przypomniał sobie, że widział go w posiadaniu wielkiego księcia Sergiusza i odrazu wszystko zrozumiał.

Czyż na kwadrans przed opuszczeniem pałacu wielkiego księcia dla znalezienia śmierci na otwartym placu, nie rozmawiał z wielkim księciem głośno i natarczywie, czy wielki książę nie zawezwał służby i nie dał rozkazu, ażeby go wyrzucono na ulicę?

Cóż było naturalniejszego, jak nie przypuszczenie, że to on był sprawcą złego, że był tym nihilistą, który rzucił bombę pod sanie wielkiego księcia?

Przytem musiano go zapewne poznać na placu kaźni, gdy wjechał samochodem w sam środek żołnierzy.

Dlatego też postanowiono w Moskwie pochwycić go za wszelką cenę, a ponieważ w tym celu musiano bezwarunkowo dogonić jego samochód, wybrano więc do pogoni automobil wielkiego księcia.

Leon na te wszystkie kombinacje stracił zaledwie minutę czasu, ale i ta chwila starczyła Tacyannie do spostrzeżenia jego obaw.

— Czy to istotnie prawda — zawołała chwytając Leona za ręce—czy to prawda, co nam Borys powiedział.

— Trudno zaprzeczyć — brzmiała odpowiedź księcia i lepiej będzie, ażebyś poznała ogrom niebezpieczeństwa.

— Jakto, więc nas dogonią?

— Tak jest dogonią — odparł książę.

— Ależ samochód nasz jedzie tak prędko, lecz formalnie!

— Zapewne, lecz wóz pędzący za nami, jest maszyną daleko lepszą i pod względem siły biegu ogromnie przewyższa naszą. Podczas kiedy my posiadamy motor o sile 24 koni, wóz wielkiego księcia ma siłę 40 koni. Czegoż więc się łudzić. Prędzej czy później muszą nas dogonić! Jedynie szczęśliwy wypadek mógłby nam przyjść z pomocą.

Ale będziemy się bronić, zrobimy wszystko, co można, Borysie, chcesz nam dopomódz?

Borys kowal z Kołpina, nie dał żadnej odpowiedzi, lecz skinął lekko głową.

— Weźże tę skrzynkę — zawołał książę Zubow, wyciągając z pod siedzenia wozu skrzynkę i podając ją kowalowi — skrzynka ta jest pełną gwoździ, jakich się zwykle używa do naprawy samodów.

Teraz użyjemy ich do innego celu.

Rzuć kilka garści tych gwoździ na drogę, którą jedzie goniący nas samochód.

W ten sposób może uszkodzimy im pneumatykę, tak że prześladowcy nasi będą zmuszeni stanąć.

Ja zaś nastawię przyrząd na szybkość najwyższą, chociaż nie wiele to nam pomóże.

W ręce naszych prześladowców nie powinniśmy wpaść pod żadnym warunkiem bo nie tylko my będziemy zgubieni, ale głównie Tacyanna, a przecież obu nam zależy na jej ocaleniu.

Borys znowu nic nie odrzekł. Wziął skrzynkę do ręki, ujął w garść sporo gwoździ i rozrzucał je po drodze, tak, że można było przypuszczać, iż cały trakt usiany będzie gwoździmi.

Oba samochody oddalone były teraz od siebie na jakie 300 metrów. A więc 300 metrów w zysku miał książę Zubow ze dwojgiem swoich towarzyszy.

Książę nastawił maszynę na szybkość najwyższą i samochód nie tylko pędził ale podskakiwał literalnie, robiąc na raz po dziesięć metrów naprzod.

— Czy ciągle jeszcze jadą w pełnym tępie? — zapytał książę Zubow, oglądając się poza siebie — ach, piekło, szybkość ich wcale się nie zmniejsza. Miałżebyć nie rozrzucić gwoździ, Borysie?

Zamiast odpowiedzi. Borys wskazał na skrzynkę — była próżną.

— Wszystkie gwoździe rozrzuciłeś, nieszczęsny człowieku, i nie wywołało to

żadnego skutku? To chyba mają pancerz na pneumatykę! — Nie rozumiem!

Książę Zubow byłby zrozumiał, gdyby spostrzegł, że Borys z wielką zręcznością rzucał gwoździe w las, zamiast na drogę.

— No, to mamy jeszcze jeden środek — zawołał książę Leon. — Przedewszystkiem szybkość nasza jest znaczną i zdaje mi się, że trudno będzie prześladowcom naszym dogonić nas w tem tępie.

— Dokąd trakt prowadzi? — spytała Tacyanna — nie możemy przecie jechać bez celu. Musimy zdać sobie sprawę z tego, dokąd dojedziemy tym traktem.

Leon wyciągnął małą mapkę, rzucił na nią okiem i zawołał:

— Za jakich dziesięć minut przyjedziemy nad brzeg rzeki Moskwy. Na mapie widzę most. Musi to być most nie wielki, ale dostateczny do przedostania się na drugą stronę.

Ach, cóż bym dał za to, gdybym mógł most zniszczyć za sobą. Wtedy bylibyśmy rzeczywiście ocaleni, gdyż chcąc nas pochwycić, prześladowcy musieliby nakładać ze dwie godziny drogi, a dwie godziny jazdy na samochodzie — to ogromna przestrzeń.

W tej chwili dał się słyszeć wystrzał. Kula świsnęła tuż nad głową Tacyanny i znikła w przestrzeni.

— Ach, strzelają z broni dalekonośnej — zawołał Zubow — musimy się przedewszystkiem zabezpieczyć od tego. Ale na szczęście mamy dobrą ochronę, którą też trzeba koniecznie spożytkować. Kochany Borysie, bądź tak dobry i podnieść kapę stalową, która najzupełniej obroni nas od tyłu: jest tam korba, którą trzeba pokręcić.

— Jakto, samochód ma kapę stalową? — spytała Tacyanna.

— Posiada nawet cztery takie ściany stalowe — odparł Leon Zubow — i możemy się bronić w naszym wozie, jak w małej forteczce.

Kupiłem ten samochód od hrabiegp Uchtomskiego, który kazał go sobie zbudować na plac boju. Generał chciał w ten sposób wjeżdżać na samochodzie w największy grad kul, a przynajmniej posyłać swego adjutanta, nie lękając się, ażeby siedzący w środku mógł zostać trafionym.

Ale głównodowodzący zabronił użycia samochodu i Uchtomskij został zmuszony wóz sprzedać, zanim jeszcze udał się do Mandżurji.

— Tam do licha, cóż to jest? — zawołał Borys — tu nie ma żadnej korby!

— Jakto, nie ma korby? To niepodobna. Wiem stanowczo, że korba była jeszcze przed dwiema godzinami.

— No, to zechciej się książę sam przekonać — odparł Borys drwiąco — ja korby nie widzę, może pan ją zaraz znajdziesz.

Ale i Zubow nie mógł znaleźć korby. Nie było jej istotnie.

Musiano ją oderwać siłą, gdyż nawet śruby i pufry, na których korba się obracała, były nieco nadwyrężone.

— To klęska dla nas okropna — zawołał Leon — w ten sposób jesteśmy oddani na łaskę i niełaskę kul prześladowców. Tacyanno, siadaj na spodzie samochodu, prędzej, życie twoje musimy zabezpieczyć przedewszystkiem.

— Nie, najdroższy mężu, zostanę tu, gdzie ty jesteś. Pocóż miałabym się chronić, podczas gdy ty ryzykujesz życie. Czyż mogłabym żyć bez ciebie?

— Ale ja cię proszę o to. Tacyanno! Oszczędzaj życia, tak drogiego dla mnie!

I sam gwałtem pociągnął ją z siedzenia na spód samochodu i zmusił ją zająć miejsce na miękkiem futrze jakiem wóz był wysłany.

Strzał padał za strzałem, a dla uniknięcia kul, Leon był zmuszony skierować samochód raz w prawo, to znow lewo, gdyż jadąc prosto, obaj z Borysem stanowili za dobry cel dla kul.

— Kto się też może znajdować na automobilu, który nas goni? — zapytał teraz Leon. — Gdzie moja lorneta polowa? Ach! mam ją przy sobie. Zobaczymy!

Przyłożył lornetę do oczu i jął się przypatrywać podróżnym goniącego ich wozu.

Było ich razem sześć osób.

Z tej liczby Leon znał dwie.

Z całą pewnością poznał hrabiego Szuwałowa, gubernatora Moskwy i oprócz niego pewnego urzędnika do szczególnych poruczeń, Pugaczowa.

Inni czterej podróżni wyglądali na urzędników, prawdopodobnie z tajnej policji.

— Panowie ci są przekonani — zwrócił się Leon do Borysa — że są na tropach i mogą strzelać do nas z sani, jak do dzikiego zwierza. Weźmy rewolwery, pan jeden, ja drugi i zacznijmy strzelać z naszej strony.

Ale szkatułki z pistoletami również znaleźć nie było można, jak przedtem korby.

— Nie ma! — rzekł Borys.

— Nie ma! To niepodobna! — zawołał Leon — sam postawiłem szkatułkę pod siedzeniem wozu.

cu odbijający się echem, modre źrenice dziewczęcia pociemniały, zielonawe siejąc błyski. Wyraz głębokiej nienawiści ściągnął w jednej chwili klasycznie spokojne i piękne jej rysy. Śmiałym krokiem, nie oglądając się na pozostałych w łodzi towarzyszy, piąć się poczęła pod górę.

Doszedłszy do wału, który półkolem z tej strony opasywał zamek, podniosła do ust wiszący u pasa rożek i potrzykroć silnie weń zadęła.

Na znak ten, snać umówiony, odezwały się grubym głosem rogi czatujących na basztach straży.

Po chwili skrzypnęły łańcuchy mostu, który opadł z trzaskiem nad szeroką, biegnącą przed tym wałem fosą.

(Ciąg dalszy nastąp..)

Przyjemne kichanie

Wiele osób lubi kichać; lecz nie używają tabaki, bo to nie jest w modzie. W ostatnim czasie pojawił się nowy typ tabaki, który jest prawdziwą rozkoszą. Oprócz przyjemności, jaką sprawia przez powodowane kichanie, leczy także katar.

Tabaką taką jest Oxan Bayer, biały, zaperfumowany proszek, który został wprowadzony na rynek handlowy w eleganckim opakowaniu, stosownem do noszenia przy sobie.

W krótkim czasie zobaczymy tabakę Bayera, przywracającą wartość dawnej tabaki, którą używali nasi rzodkowie tym jednak razem w celach rzeczywiście usprawiedliwionych.

Nie ma kataru nie ma kania organów nosowych, któreby nie zniknęły przy zażywaniu tabaki Oxan Bayera.

Aby się nie zesturzeć

Nie brak reguł i rad, aby „nie zesturzeć się". Między niemi najprostszą jest wmiejętne odżywianie się zgodnie z wymaganiami organizmu, nie zapominając zasilać go rozmaitemi sodami, duszczami, witaminami i solami, a nareszcie wszystko sosali fosforu i calcium, których brak jest w pożywieniu w Brazylji. Dowodem tego braku calcium jest osłabienie (próchnienie) zębów u ludności brazylijskiej w 99 proc, co jest udowodnione przez wszystkich dentystów. Północno-amerykanie robią silną kampanję przeciw temu próchnieniu zębów, któremu przypisują wiele wypadków chorób zaraźliwych „Candiolina Bayera" wzmacnia organizm wapnem i fosforem, przez co unika się tej przykrej choroby zębów, jak to stwierdzają władze lekarskie krajowe i zagraniczne.

Acosmalte

GARANTIDO

Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szarol Są to jedyne naczynia, które opierają się niszczącej sile ognia nawet przy smażeniu potraw.

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE GARANTIDO« która jest przylepiona na każdym garnku

Uważajcie na zieloną markę z napisem »ACOSMALTE GARANTIDO« która jest przylepiona na każdem garnku

NIE ROZBIJAJĄ SIĘ, NIE PĘKAJĄ, ANI NIE KRUSZY SIĘ EMALJA.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne trwałe i hygieniczne.—Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień nadają się też dla kolonji, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiekolwiek inne.

SPROBUJCIE!

Garnki te są do nabycia we wszelkich większych sklepach.

Industrias Reunidas „ALBA" S. A - Rio

Gospodarstwo

Sprzedam natychmiast składające się z 6 i trzy czwarte alkierow lasu, kapoer pęgnika i 1 alkra ziemi ornej. Dobre bieżąca woda Posiada dom, małą winnicę, ogrodzenie druciane i pasiekę. Nadaje się z powodu zawartość pokładów wapna doskonale na dobrą winnicę. Oddalenie 14 kilometrów od katedry w Kurytybie Cena 10 tysięcy milrejsów Leży przy drodze do Tamandare. Zgłoszenia przyjmuje **Piotr Nowacki w Kurytybie, droga Graciosa 99 (kol. „Angelina)**

Stowarzyszenie Studentów »Sarmacja«

Budowa Domu Studentów w Kurytybie

Lista składek Nr 63 wydana na ręce J W Pani Zofji Kowerskiej w Herwalu.

Czesław Myczka 20$, Dr Joao Berquó 20$, Zufja Kowerska 100$, Józefa Radzimińska 100$, Janina Roszkowska 10$, Franciszek Pięciorek 10$, Matylda Grabska 10$, Jan Kowalski 5$, Janina Nowacka Skena 10$, Jadwiga Butwiłłowicz Paiva 50$, Marja Gralak 5$, Hermano Zanoni 20$. Suma ogólna niniejszej listy 360$000

Suma poprzednio ogłoszona 309$

Razem 669$000

(Sześćset sześćdziesiąt i dziewięć milrejsów)

Kurytyba, 17 czerwca, 1927 r

Prezes: Jan Grabski

Skarbnik Budowy: Edward Jaworski

Związek Polski w Kurytybie

Zaprasza swoich członków na walne pół roczne Zebranie które odbędzie się dnia 17-go lipca b. r. o godzinie 2-giej popołudniu.

2-gi Sekretarz — Adam Trojan.

„Pieszczoszka"

Wszyscy ją obdarzają pieszczotami i ona w zupełności na nie zasługuje, bo jest dobra łagodna i uprzejma. Ponadto od małego dziecka miała zdrowie bardzo delikatne, skutkiem czego rodzice otaczali ją zawsze czułością i troskliwością.

Jakież to bóle uszu i zębów cierpiała biedeczka Matko Najświętsza!

Teraz bóle te ustały zupełnie. Jedna dawka

CAFIASPIRINA

przywraca jej w pięciu minutach zwykły stan zdrowia i uśmiech anielski na usta.

NIE ATAKUJE SERCA I NEREK.

Również zadziwiająco działa przeciw bólowi zębów i uszu, przeciw newralgji, reumatyzmowi nadmiernemu użyciu alkoholu etc. etc. Reguluje cyrkulację krwi i wzmacnia

BAYER

Nie należy przyjmować pastylek pojedyńczych i prosić o tubkę zawierającą 20 pastylek, albo kopertę z 2 pastylkami, albo wreszcie małą paczusię (disco) zawierającą 1 pastylkę.

Cati N 112